

BISKUPSTWO WARSZAWSKIE

Erekcja diecezji w świetle stosunków politycznych i kościelnych na ziemiach polskich końca XVIII i początku XIX stulecia.

STAN DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ

Diecezja warszawska¹ jak dotąd nie doczekała się jeszcze monograficznego opracowania. Co więcej, do takiej syntezy jest jeszcze daleko, bo jak dotąd nie posiada źródłowych opracowań przyczynkarskich dotyczących tego tematu, a i baza archiwalna, więcej niż skromna ze względu na zniszczone zasoby dawnego archiwum archidiecezji, nie stwarza większych nadziei na przyszłość².

W dotychczasowych pracach związanych z Warszawą dawni autorzy ledwie wzmiankowali o erekcji biskupstwa³. Stulecie powstania archidiecezji warszawskiej obchodzone w 1918 roku dało specjalny zeszyt „Wiadomości Archidiecezjalnych” z artykułami związanymi z dziejami kościoła warszawskiego⁴. Prace te

¹ Skróty:

| | |
|---------------|--|
| AAW | Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie, |
| ADWl. | Archiwum Diecezjalne we Włocławku, |
| AGAD | Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, |
| ADP | Archiwum Diecezjalne Podlaskie w Siedlcach, |
| ADPoz. | Archiwum Diecezjalne Poznańskie w Poznaniu, |
| ASAV | Archiwum Secretum Apostolicum Vaticanum, |
| AcapV | Acta capituli Varsaviensis |
| AcapVSz. | Acta capituli Varsav. Odpisy biskupa W. Szcześniaka, |
| Acta ep. | Acta episcoporum, |
| Processus | Processus consistorialis, |
| „Gaz. warsz.” | Gazeta Warszawska, |
| WAW | Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie. |

² Niektóre archiwalia z dawnego Archiwum Archidiecezjalnego udało się autorowi odzyskać przed dwoma laty.

³ Zob. J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie*, Warszawa 1855 s. 24; K. Kurowski, *Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym warszawskim pod tytułem św. Jana. Pamiętniki miasta Warszawy*, t. 2, Warszawa 1949 s. 31; S. Niewiarowski, *Kościół archikatedralny św. Jana w Warszawie*, Warszawa 1884 s. 23.

⁴ *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie, Zeszyt jubileuszowy*, 1918 nr 5—6.

jednak dotknęły tylko zagadnień powstania arcybiskupstwa, bądź też pewnych instytucji na terenie archidiecezji, a pominięły prawie całkowicie kwestię biskupstwa, z którego przecież owo arcybiskupstwo powstało.

Okres międzywojenny (1918—1939) również nie wniósł zasadniczej poprawy. Wprawdzie pod koniec ukazały się prace ks. Władysława Kwiatkowskiego związane tematycznie z życiem kościelnym Warszawy⁵, ale „nieszcześliwa kwestia prymasostwa” w swoisty sposób podjęta przez autora nie pozwoliła mu spojrzeć obiektywnie na sprawy powstania samego biskupstwa warszawskiego⁶. Wielka to szkoda, boć mając tak bogate zasoby w Archiwum Archidiecezjalnym a i w Archiwach Państwowych⁷ wspomniany autor mógłby chyba w wyczerpujący sposób przedstawić interesujące nas problemy. Dopiero po ostatniej wojnie ukazały się na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych” dwie prace tegoż autora zajmujące się biskupstwem. W roku 1948: *150 lecie utworzenia diecezji warszawskiej*, zaś w 1952: *I ordynariusz warszawski biskup Józef Bończa Miaskowski*⁸. Prace te jednak były dalekie od doskonałości naukowej. Być może i szczupłe ramy „Wiadomości” nie pozwoliły autorowi na gruntowniejsze ujęcie omawianych zagadnień.

W późniejszych latach sprawom biskupstwa warszawskiego poświęcił nieco uwagi ks. W. Malej bądź to w redagowanych przez siebie „Wiadomościach Archidiecezjalnych”⁹, bądź też w zbiorowej pracy *Szkice do dziejów archidiecezji Warszawskiej*, wydanej w Rzymie w 1966 r.¹⁰. Prace te jednak nie wyszły poza przyczynki ks. Kwiatkowskiego i nie wszystkim z nich można przyznać charakter naukowy *sensu stricto*.

Był wprawdzie plan opracowania monografii diecezji i archi-

⁵ W. Kwiatkowski, *Kwestia prymasostwa polskiego pod koniec XVIII w.*, Warszawa 1935; *Sprawa pruskiej reorganizacji seminariów duchownych w Warszawie*, Warszawa 1936.

⁶ Autor uporczywie usiłował przeprowadzić tezę „zaprzeczenia” prymasostwa Gnieznu przez Sejm Grodzieński z 1793 r. i przeniesienia go na mające powstać biskupstwo warszawskie; zob. *Kwestia prymasostwa...*, *passim*. Takie stawianie sprawy wywołało repliki ze strony współczesnych historyków; zob. J. Nowacki, *De archiepiscopi Gnesnensis dignitate ac proerogativa primatiali*, „Collec. theol.” Lwów t. 18: 1937 i odb.

⁷ W. Kwiatkowski, *Archiwum Metropolitalne Warszawskie*, WAW, 10: 1935 s. 318.

⁸ Tenże, *150-lecie utworzenia diecezji warszawskiej (1798—1948)*, WAW 1948 nr 1-2 s. 12—22; nr 3-4 s. 40—52; tenże, *I Ordynariusz warszawski biskup Józef Bończa Miaskowski* WAW, 1952 nr 1 s. 18—39.

⁹ W. Malej, *Archidiecezja warszawska*, WAW, 1961 nr 1-2 s. 49 n.

¹⁰ Tenże, *Szkice do dziejów archidiecezji warszawskiej*, Rzym 1966 s. 63—65, 96 n.

diecezji warszawskiej pod redakcją ks. prof. Z. Obertyńskiego¹¹, ale wskutek trudności obiektywnych utknął w swej pierwszej fazie roboczej. Sądźmy więc, że każdy przyczynek oparty o podstawę źródłową w podniesionym tutaj przedmiocie ma bezsprzeczną wartość dla przyszłej syntezy i wypełni dotkliwą lukę w naszej historiografii kościelnej. Można się chyba pokusić o taką pracę, wglądając w odzyskane częściowo papiery dawnego archiwum archidiecezji, wykorzystując proces informacyjny przygotowujący erekcję diecezji, schematyzmy archidiaconatu z tamtego okresu, gazety i opracowania naświetlające tło polityczne i kościelne na ziemiach polskich przed i w czasie erygowania biskupstwa. Pomocne nam tu będą niektóre archiwalia z archiwum diecezji wrocławskiej związane z delegatem apostolskim do spraw powstania biskupstwa warszawskiego bpem Józefem Rybińskim¹². Nieco danych dostarczą również odpisy akt kapituły warszawskiej dokonane przez bpa W. Szcześniaka, a znajdujące się w posiadaniu autora.

I. ZARYS DZIEJÓW ARCHIDIAKONATU WARSZAWSKIEGO

Trudno byłoby zrozumieć sprawę powstania biskupstwa warszawskiego, jego granic administracyjnych, gdybyśmy nie cofnęli się wstecz i bodaj pobieżnie nie przeszledzili dziejów kościelnych terenu, z którego wiodło ono swój początek. Mówimy o archidiaconacie warszawskim usytuowanym na południowym Mazowszu. Jego granicą od północy była Wisła aż w okolice Płocka. Stąd po Gostynin biegła granica naturalna. Granica zachodnia i południowo-zachodnia pokrywała się z granicą ziem łęczyckiej i sochaczewskiej, dalej aż do Pilicy była granica raczej umowna. Stąd na południu, od Pilicy w okolicy Białobrzegów w prostej linii granica przecinała Wisłę z najbliższymi parafiami: Łaskarzew, Wodynie, Niwiska, i sięgała rzeki Liwca. Liwcem biegła w okolicę Węgrowa z jednej a Liwa z drugiej strony. Stąd, na północy, stosunkowo w prostej linii skręcała do późniejszej Warszawy. Archidiaconat graniczył z okolicą Wilczyńska poprzez Liw, Wisłę aż do Strzelc z diecezją płocką włączając do niej Pragę. Była to najdłuższa granica. Od Strzelc aż po Białobrzegi graniczył z archidiecezją gnieźnieńską i dalej po Wilczyńska z diecezją krakowską¹³. Teren ten od niepamiętnych lat podlegał kościelnej jurysdykcji biskupa poznańskiego,

¹¹ AAW, List ks. Z. Obertyńskiego do biskupa J. Modzelewskiego z 27 I 1963 r. w sprawie monografii archidiecezji.

¹² Zob. J. Wysocki, *Józef Rybiński, biskup wrocławski i pomorski (1777—1806)*, Rzym 1967 s. 272—276.

¹³ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964 s. 35—39 i mapa IX.

czyli wchodził w skład diecezji poznańskiej¹⁴. Była to swoista enklawa, od rodzimej diecezji oddzielona archidiecezją gnieźnieńską. Taki kształt i taka zależność trwająca przez całe lata ze zrozumiałych względów wzbudzały zainteresowanie historyków, którzy na ten temat snuli różne hipotezy¹⁵. Z braku źródeł ujmowanie tego problemu musiało z konieczności obracać się tylko w kręgu przypuszczeń i chyba całej prawdy historycznej nie prędko się dowiemy.

Z dotychczasowych badań wiemy, że początkowy archidiaconat, czy prepozytura, miał swą siedzibę w Grójcu¹⁶; po przejściu siedziby książe do Czerska tamże został przeniesiony i tak przeszedł do historii¹⁷. W latach 1398—9 wraz z kolegiatą został przeniesiony samowolnie przez ks. Janusza Starszego do rozwijającego się grodu Warszawa¹⁸. Zyskał nawet sankcję przeniesienia ze strony papieża Bonifacego IX w postaci bulli „*Humilibus et honestis*” z 12 XI 1399 r.¹⁹, co ze strony kościelnej przeprowadził kanclerz płocki Ścibor 23 IV 1402 r.²⁰. Ostateczną formę prawną dla tego posunięcia nadał poznański ordynariusz Wojciech Jastrzębiec 5 I 1406 r.²¹. Odtąd aż do 1798 r. był to archidiaconat warszawski²². Miał swoją kolegiatę przy kościele pod wezwaniem

¹⁴ Tamże, t. 2 s. 35 n., 586 n.

¹⁵ W. Abraham, *Gniezno i Magdeburg*, Kraków 1921 s. 20 n.; S. Laguna, *Pierwsze wieki Kościoła polskiego*, „Kwart. Hist.” 1891 nr 5 s. 549 n.; M. Gebarowicz, *Mogilno—Plock—Czerwińsk. Studia nad organizacją Kościoła na Mazowszu w XI i XII*, w: *Sprawozdanie Tow. Nauk.*, Lwów t. 12: 1933 s. 100 n.; J. Umiński, *Powstanie biskupstwa poznańskiego i zależnego odeń archidiaconatu Czerskiego*, „Wiad. Kościelne”, 1952 s. 36—64; Nowacki, *Dzieje archidiecezji*, t. 2 s. 44—51; Z. Król, *Archidiaconat czerski, Szkice do dziejów*, s. 24—25.

¹⁶ Nowacki, *Dzieje archidiecezji*, t. 2 s. 24—25, dopuszcza możliwość istnienia diecezji w Grójcu; Król, *dz. cyt.*, s. 24—5, mówi o możliwości istnienia prepozytury w Grójcu na wzór Santoka.

¹⁷ Nowacki, *Dzieje archidiecezji*, t. 2 s. 35 n.

¹⁸ B. Ulanowski, *Acta ecclesiae collegiatae Varsaviensis*, odb. z „Arch. Kom. Praw.”, Kraków t. 6: 1897 s. 5 n.; W. Kwiatkowski, *Powstanie kapituły św. Jana przy zamku xx. mazowieckich w Warszawie*, Warszawa 1938 s. 24.

¹⁹ AAW Rkps 859; AcapV k. 9, *Translatio et erectio canonicorum et omnium beneficiorum ex apostolica commissione*; Ulanowski *dz. cyt.*, s. 7; Kwiatkowski, *Powstanie kapituły*, s. 29 n.

²⁰ AAW Rkps 859, k. 9—10; Ulanowski, *dz. cyt.*, 7 n.

²¹ AAW Rkps 859 859, k. 7, *Erectio ecclesiae coll. Varsaviensis*; tamże, Rkps H 3. 1, *Acta Nuntiaturae 1640—1680*, k. 172—177.

²² Należy podkreślić, że już w drugiej połowie XVIII w. sprawy początków kolegiaty w Grójcu, Czersku i jej przeniesienia do Warszawy były zagmatwane i brakło w kapitulnym archiwum wszystkich dokumentów. Wspomina o tym biskup A. Okecki w sprawozdaniu z wizytacji kolegiaty św. Jana z 1787 r. AAW Rkps 871, A. O. de Okecie Okecki... *visitatio*, s. 2.

św. Jana składającą się z siedmiu prałatur i 12 kanonii²³. Z czasem znaczenie ich coraz bardziej wzrastało, tak w uposażeniu poszczególnych prebend, w zarządzie archidiaconatem, jak i w otrzymanych przywilejach. Sejm elekcyjny z 1669 r. porównał kapitułę kolegiacką św. Jana z katedralnymi²⁴, a co zatem idzie do grona jej, z wyjątkiem doktoranckich prebend plebejskich, tak jak to było ówczesnie przyjęte, mogła wchodzić tylko szlachta²⁵. Otrzymali też członkowie kapituły od papieża Klemensa XII w 1730 r. przywilej używania kapy wielkiej, rakiety i mucetu fioletowego koloru na wzór kolegiat Rzymu²⁶, zaś 30 VII 1751 r. August III udzielił przywilejów noszenia dystyngtorium²⁷. Przy kolegiacie powstały tzw. kolegia niższe: wikariuszy, mansjonarzy, a w miarę rozwoju fundacji poszczególnie altarie²⁸. Nie brakło też i bractw, z istniejącą do dzisiaj Archikonfraternią Literacką na czele założoną 20 V 1669 r. przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, z własną kaplicą tegoż nazwania²⁹. Miarą znaczenia kapituły może być fakt, że to ona fundowała przy kolegiacie seminarium duchowne 12 IV 1682 r. które to seminarium zostało zatwierdzone przez biskupa Stefana Wierzbowskiego 12 I 1684 r. i pozostawało pod opieką kapituły³⁰. Znaczenie kolegiaty i kapituły podniósł również fakt przeniesienia centrum życia politycznopolskiego z Krakowa do Warszawy. Tutaj przecież odbywały się sejmy, przy królu znajdowali się senatorzy i biskupi, odbywały się nabożeństwa państwowe, a nawet pod koniec istnienia Rzeczypospolitej koronacje panujących³¹. Nic też dziwnego, że o prałatury czy też kanonie w kolegiacie św. Jana ubiegali się najznakniejsi, stąd to widzimy w jej gronie, wymieniając choćby niektórych, biskupa inflanckiego i późniejszego arcybiskupa lwowskiego Mikołaja Popławskiego³², chełmińskiego Kazimierza Szczukę³³, łuckiego Erazma Wołowicza³⁴, kujawskiego Antoniego Ostrowskiego i ostatniego prymasa Michała J. Poniatowskiego³⁵.

²³ Tamże, s. 231; *Ordo Divini Officii ad usum arch. Varsav. 1797*. bp.

²⁴ AAW Rkps 871, *Visitatio Okecki*, s. 232.

²⁵ Tamże, s. 246, *Beneficium Klemensa XI z 13 II 1715 r.*

²⁶ Tamże, s. 284, *Facultas Romana portandi cappam magnam*.

²⁷ Tamże, s. 249, *Privilegium capitulo Varsaviensi portandi distinct.*

²⁸ Tamże, s. 1—239; Kurowski, *Pamiętki...*, t. 2, s. 23, 29.

²⁹ AAW Rkps 871, *Visitatio Okecki*, s. 241 n.; Tamże, Rkps 869, *Approbatio erectionis confr. literatorum...* s. 1677.

³⁰ AAW Rkps 923, *Akta sem. św. Jana*, s. 23—62.

³¹ Bartoszewicz, *dz. cyt.*, s. 21 n.

³² AcapVSz. VII 21 f. 185.

³³ Tamże; Zob. B. Chmielowski, *Zbiór krótki herbów polskich*, Warszawa 1763 s. 309 n.

³⁴ ADP, *Acta consistorii Janovicensis 1759—83*, t. 84 k. 10.

³⁵ *Directorium officii ac missarum pro Regio insigni coll. Varsaviensi ejusque archidiaconatu in dioecesi Posnaniensis, MDCCCLXXXVIII*. Dziekanem był M. Poniatowski, kustoszem arcybp A. Ostrowski.

Administracją kościelną z ramienia biskupa poznańskiego kierował konsystorz, początkowo foralny, później zaś generalny. Na jego czele stał oficjał i, jak to było w zwyczaju, wikariusz generalny od 1631 roku. Oficjalnie tytułował się: *officialis ac vicarius spiritualis per ducatum Masoviae generalis*³⁶. Skład konsystorza przed rozbiorem był następujący: oficjał, dwóch surogatów będących jednocześnie jego zastępcami, regens kancelarii, dwóch kopistów, pisarz sądowy, instygator inaczej fiskalis i cursor (woźny). Za czasów pruskich przybył jeszcze justycjariusz³⁷.

Znaczenie archidiaconatu i jego rolę podniósł także fakt zamieszkania biskupów poznańskich, od Stefana Wierzbowskiego, w Górze Kalwarii, a następnie w samej Stolicy³⁸. Zaczęli się też samowładnie tytułować biskupami nie tylko poznańskimi, ale właśnie warszawskimi. Mamy tego dowody w urzędowych i specjalnie wydanych dla archidiaconatu rubrycelach w XVIII w.³⁹, jak również na oficjalnych urzędowych pieczęciach. Tak się tytułował i ostatni biskup poznański Antoni Onufry Okęcki⁴⁰, były kanclerz Królestwa, który zmarł w Warszawie w parafii św. Andrzeja 15 VI 1793 r. Został on pochowany w kolegiacie św. Jana⁴¹. Tak samo akta biskupów poznańskich, począwszy od S. Wierzbowskiego, składano w Warszawie i tutaj podzieliły los innych dokumentów kościelnych w 1944 r.⁴².

Przedstawione wyżej historyczne racje niewątpliwie warunkowały jakąś dużą samodzielność warszawskiego archidiaconatu, a jego rozległość z 10 dekanatami i 3 kościołami parafialnymi w Warszawie, nie licząc zakonnych, predestynowały do utworzenia w przyszłości samodzielnego biskupstwa. Jeżeli to się nie stało prawie do końca XVIII w., to należy zawdzięczać tylko jakiejś stabilności sieci diecezjalnej w tej części Polski, racjom politycznym a i niewątpliwie wpływom poznańskich biskupów, którym

³⁶ Nowacki, *Dzieje archidiecezji*, s. 237.

³⁷ AAW Rkps 856, Akta kapituly, k. 131. O ekspensie na utrzymanie konsystorza.

³⁸ *Góra Kalwaria, czyli Nowy Jeruzalem. Opis historyczno-statystyczny*, Warszawa 1854 s. 9 nn.

³⁹ Zob. *Ordo Divini Officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis...* a.D. 1785, auctoritate A. O. Okęcki, eppi Posnaniensis et Varsaviensis.

⁴⁰ Na końcu wizytacji kolegiaty św. Jana z 1787 r. podpisany: 'Antonius episcopus, obok na papierze wyciśnięta pieczęć z herbem Radwan w insygniach biskupich, w koło zaś biegnie napis: Antonius Onufrius de Okęcie Okęcki Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus Posnaniensis et Varsaviensis ordinis Aquilae Albae et s. Stanislai eques. AAW Rkps 871, Visitatio, s. 374.

⁴¹ Bartoszewicz, *Antoni O. Okęcki, biskup poznański, kanclerz W. Koronny*. „Pam. relig. moral.” t. 27: 1854, s. 185.

⁴² Nowacki, *Dzieje archidiecezji*, t. 2 s. 505.

przecież wygodniej było przemieszkiwać w Warszawie i to na własnym terenie. Sytuacja musiała jednak ulec zmianie z chwilą zaistnienia zupełnie innych stosunków politycznych i kościelnych. I tak się też stało.

II. ARCHIDIAKONAT W KOŃCOWEJ FAZIE ISTNIENIA

Sytuacja polityczna. Moskwa, uwikłana od 1787 r. w wojnę z Turcją i Szwecją, nie zdolna była utrzymać swych dotychczasowych wpływów w Polsce⁴³. Zainicjowany przez króla i jego stronnictwo 6 X 1788 r. Sejm⁴⁴, który przeszedł do historii pod nazwą Wielkiego, początkowo zwołany przy zgodzie Rosji i dla jej interesów, wkrótce, pod wpływem Patriotycznego Stronnictwa, stał się nieprzejednanym wrogiem Katarzyny II⁴⁵. Obalenie Rady Nieustającej⁴⁶, zrzucenie rosyjskiej gwarancji, ograniczenie, a potem wyeliminowanie manewru wojsk rosyjskich po ziemiach polskich⁴⁷, przymierze polsko-pruskie⁴⁸ — to wszystko wrogie akty w stosunku do dotychczasowej polityki rosyjskiej. Rezultatem działania Sejmu w dziedzinie umocnienia państwa, jego suwerenności i rządności była uchwała o 100-tysięcznej armii narodowej i słynna Ustawa Rządowa z 3 V 1791 r.⁴⁹. Przy wiarołomnej polityce pruskiego sojusznika⁵⁰, z chwilą polepszenia się politycznej sytuacji nastąpiła znana reakcja Rosji. Konsekwencją jej to wojna polsko-rosyjska z 1792 r., przeciwwaga w postaci Targowicy i wreszcie umowy z Prusami o drugi podział Państwa Polskiego⁵¹. Petersburska konwencja podziałowa z 23 I 1793 r. dawała Rosji województwa: kijowskie, braclawskie, podolskie, mińskie oraz część wileńskiego i nowogrodzkiego. Prusom, oprócz Gdańska i Torunia, przypadły ziemie od linii Częstochowa, Sochaczew, Działdowo⁵². Usankcjonowaniem tego bezprawia zajął się Sejm Grodzieński 1793 r., zwołany pod presją zaborców. W dramatycznych jego obradach potwierdzono owe działy⁵³.

⁴³ W. Konopczyński, *Dzieje Polski Nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1936 s. 366 n.; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1895 s. 36—50 i 113 n.

⁴⁴ *Diariusz Sejmu Ordynaryjnego...* 1788 r., t. 1 s. 1.

⁴⁵ Kalinka, *dz. cyt.*, t. 1 s. 157—206.

⁴⁶ Tamże, s. 315.

⁴⁷ Tamże, s. 386 n.; J. Dutkiewicz, *Polska a Turcja w czasie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1934 s. 22 n.

⁴⁸ Sz. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, Lwów 1900 s. 3 n.

⁴⁹ AGAD APot. Rkps 100, Akta Sejmu Czteroletniego, t. 2, s. 155—165.

⁵⁰ Askenazy, *dz. cyt.*, 198 n.

⁵¹ Konopczyński, *dz. cyt.*, s. 387—392.

⁵² Tamże, s. 393.

⁵³ Tamże, s. 394 n.

Sytuacja kościelna. Zrozumiałe, że w tej sytuacji politycznej część polskich biskupstw znalazła się poza granicznym kordonem. Zabór pruski wchłonął resztę diecezji kujawskiej, archidiecezję gnieźnieńską, część płockiej i diecezję poznańską, ale bez archidiecezji warszawskiej, który prawie cały pozostał w kadłubowym państwie polskim⁵⁴. Stolicie biskupie i ich katedry jak: Gniezno, Poznań, Włocławek, Płock a także rezydencje biskupów gnieźnieńskich, Łowicz i Skierniewice, zostały odcięte przez Prusy. Wyłoniła się tedy sprawa jurysdykcji duchownej biskupów i sprawa całej sieci diecezjalnej. Wprawdzie piąty artykuł uchwał traktatu podziałowego gwarantował i swobodne wyznanie wiary i nieskrępowane wykonywanie jurysdykcji przez rządów diecezji (zwłaszcza gorliwie o tym „nieskrępowaniu” zapewniali pruski poseł Buchholtz w imieniu Fryderyka Wilhelma II⁵⁵), jednak dotychczasowa praktyka władz, zarówno na terenach przyłączonych do Rosji, jak i do Prus, kazała sceptycznie odnosić się do tych zapewnień. Na terenie pruskim wystarczał chociażby przykład rządów biskupa kujawskiego Józefa Rybińskiego, którego jurysdykcję kościelną w pomorskiej części diecezji zaledwie tolerowały władze pruskie i często stwarzały przeszkody nie do pokonania⁵⁶. Stąd też i nuncjusz FM. Saluzzo będący w Grodnie, a także obecni tam biskupi polscy skłaniali się do innego rozwiązania⁵⁷. Nie mogło być też rzeczą obojętną i dla Stanisława Augusta, i dla władz pozostałej jeszcze „wolnej” Polski, iż biskupi z pod pruskiego zaboru będą spełniać tutaj swoją jurysdykcję. Można było przewidzieć, że władca Prus, nie mówiąc już o Rosji, przejmie przywileje królów polskich mianowania biskupów, a więc oddanych sobie kandydatów. Byłoby to ze szkodą dla polskiej racji stanu. Pozostawała jeszcze sprawa arcybiskupa Gniezna, a więc funkcji prymasa, a co za tym idzie interreksa ze wszystkimi jego prerogatywami tak bardzo ważnymi w życiu politycznym państwa⁵⁸. Ostatnią sprawę załatwiono doraźnie. Poniatowskiemu do końca życia zastrzeżono tytuł prymasa. Prusy zgodziły się na jego jurysdykcję kościelną na swoim terenie, choć zamieszkał on w Warszawie⁵⁹. Na dłuższą metę sprawy kościelne w kadłubowym państwie polskim trzeba było urządzić na zupełnie nowej płaszczyźnie. Po

⁵⁴ J. Wąsicki, *Ziemia polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe (1793—1806)*, Wrocław 1957 s. 65; M. Loreł, *Stosunek Kościoła do państwa w Księstwie Warszawskim*, „Przegl. Nar.” t. 13: 1914 z. 7 s. 126.

⁵⁵ Wąsicki, dz. cyt., s. 66.

⁵⁶ Wysocki, dz. cyt., s. 248 nn.

⁵⁷ M. Lehmann, *Preussen und die katholische Kirche seit 1640*, t. 7 Leipzig 1894 s. 68.

⁵⁸ Tamże, s. 67.

⁵⁹ Tamże, s. 70.

dyskusjach nad tym zagadnieniem, po przełamaniu początkowego oporu Fryderyka Wilhelma II, przy czynnym współdziałaniu nuncjusza i biskupa Inflant Jana Kossakowskiego⁶⁰ wydano konstytucję pod tytułem „Urządzenie funduszów duchownych”. Oblatowana w Grodnie 23 XI 1793 r.⁶¹, była dokumentem mającym na celu urządzenie stosunków kościelnych w pozostałym państwie polskim i była jednocześnie podstawą do ewentualnych rokowań ze Stolicą Apostolską w sprawie przyszłych zmian organizacji kościelnej. Owa konstytucja została „swoiście” zinterpretowana i wykorzystana przez ks. W. Kwiatkowskiego w jego pracy o „zaprzeczeniu prymasostwa Gnieznu”⁶². Nie trzeba było jej szukać jednak „aż w archiwum archidiecezji”⁶³. Znana była w uchwałach Sejmu Grodzieńskiego, znana też współczesnej prasie⁶⁴. Jeżeli o niej milczano w kręgach badaczy dziejów Kościoła w Polsce z tego okresu, to zapewne dlatego, że zmieniająca się sytuacja polityczna po III rozbiórze po prostu uczyniła ją nieaktualną.

Dla omawianego przez nas zagadnienia ma ona jednak swoje znaczenie. Zawarte w niej uchwały stały się podstawą, co prawda na krótki okres, zmiany kościelnej jurysdykcji Warszawy, a w późniejszym czasie formalną podstawą erekcji warszawskiego biskupstwa. Stąd też, choć pobieżnie, wypada nam się zająć jej treścią. Owa uchwała w trzynastu punktach ujmowała organizację kościoła w Polsce. Utrzymywała godność prymasa, związaną nie tylko z aktualnym arcybiskupem Gniezna, ale i na przyszłość z sugestią związania jej z jednym z biskupstw koronnych pozostałych w krajach Rzeczypospolitej. Opatrzono materialnie aktualnego prymasa, a i na przyszłość pomyślano o tej sprawie. Regulowano też sprawy gospodarcze biskupstwa krakowskiego łącznie z księstwem siewierskim. Postulowano, aby poza prymasurą w Rzeczypospolitej było osiem biskupstw: 4 dla Litwy, tyleż dla Korony i 1 unicka. Dla Korony, oprócz istniejących biskupstw Krakowa i Chełma, miano erygować dwa nowe na miejsce Poznania i Płocka pozostających obecnie za kordonem pruskim. Uchwała mówiła wyraźnie o Warszawie jako o przyszłym biskupstwie mającym rekompensować dawne poznańskie. W końcowym akcencie wspominała ustawą, że tuż po skończonym sejmie należy zająć się sprawą erekcji biskupstw, dysmembracji i formowania diecezji. Do tego mieli wnieść biskupi swój projekt, który po przedyskutowaniu i zatwierdzeniu miał stać się podstawą do rokowań z Rzy-

⁶⁰ Tamże, s. 74.

⁶¹ „Gaz. warsz.” 1793 nr 100; Wydana również przez Z. Kaczmarskiego, *Volumina Legum*, t. 10, Poznań 1952 s. 331 nn.

⁶² Kwiatkowski, *Kwestia prymasostwa*, s. 11 nn.

⁶³ Posiada ją i obecnie Archiwum w swoich zbiorach, AAW Rkps 911.

⁶⁴ Por. „Gaz. warsz.” 1793 nr 100.

mem. Wszystkie te postulaty Stanisław August obiecał jak najszybciej doprowadzić do skutku⁶⁵.

Administracja prymasa M. Poniatowskiego. W myśl sugestii Sejmu Grodzieńskiego ze strony Stanisława Augusta nastąpiły natychmiastowe starania w Rzymie w sprawie archidiakonatu warszawskiego. Dekretem Piusa VI z dnia 12 I 1794 r. został on wyjęty spod jurysdykcji Poznania i oddany w zarząd „*tam spiritualibus quam temporalibus*” arcybiskupowi Gniezna, prymasowi M. J. Poniatowskiemu⁶⁶. Z tenoru dekretu wynika, iż cytowana uchwała Sejmu została notyfikowana w Rzymie, a wraz z nią i obecna sytuacja polityczna Polski po cesji ziem na rzecz Rosji i Prus. Papież wyraźnie wspomina, że w zakłápanych obecnych stosunkach nie łatwo i nie prędko może nastąpić erekcja nowej warszawskiej diecezji. Nie można zaś pozostawić sprawy i dlatego, że Poznań jest bez ordynariusza. Dla dobra tedy wiernych, a na prośbę króla wyjmuje on archidiaconat warszawski w jego teraźniejszych granicach spod władzy administratora Poznania i oddaje w jurysdykcję obecnemu arcybiskupowi Gniezna do czasu erygowania nowej warszawskiej diecezji⁶⁷.

Sądźmy, że oprócz zabiegów królewskich, było to jedyne sensowne rozwiązanie sytuacji kościelnej w archidiaconacie. Ostatni biskup Poznania i Warszawy A. Okęcki nie żył od czerwca 1793 r., administrator diecezji prepozyt Józef Bończa Miaskowski, przy ruchach wojsk obejmujących swe działy, w ogólnym zamieszaniu nie łatwo mógł rządzić odległą częścią swej diecezji. Zresztą, nawet mianowanemu w tym czasie przez Fryderyka Wilhelma II nowemu biskupowi Poznania, a późniejszemu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Ignacemu Raczyńskiemu, choć faworyzowanemu przez władze pruskie⁶⁸, już nawet po jego prekonizacji, nie łatwo było fundować w Poznaniu biskupią jurysdykcję⁶⁹, a cóż dopiero mówić o Warszawie. Natomiast mieszkający w Warszawie ostatni prymas przedrozbiorowej Polski z powodzeniem mógł pokierować obok swojej archidiecezji nowym archidiaconatem. Doświadczenia mu w tym względzie nie brakło, choćby wspominając niedawne rządy w dwóch rozległych diecezjach, płockiej i krakowskiej, z którymi doskonale dawał sobie radę⁷⁰. Teren Warszawy był mu znany

⁶⁵ *Volumina Legum*, t. 10, Urządzenie funduszów duchownych, s. 321—324.

⁶⁶ AAP CP 64, 1 a; Acap V Sz. VII 18 f. 184.

⁶⁷ AAP CP 64, 1 a.

⁶⁸ Wąsicki, dz. cyt., s. 84.

⁶⁹ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 5, Poznań 1892 s. 255 n.

⁷⁰ M. Peckowski, *Józef Olechowski, archidiacon i sufragan krakowski 1735—1806*, Kraków 1926 s. 63—143.

i z częstego w niej przebywania i z przynależności do grona kapituły św. Jana⁷¹. Inna sprawa, na ile tutaj w grę wchodziła jego ambicja utrzymania dwóch biskupstw: Gniezna i przyszej Warszawy. Natomiast absolutnie nie widzimy tu myśli torpedowania erekcji nowego biskupstwa⁷², a już nonsensem historycznym jest twierdzenie „utruty prerogatyw Gniezna”⁷³. Zabiegi jego mówią o czymś zupełnie przeciwnym — o utrzymaniu i wzmocnieniu tych prerogatyw.

Kopię omawianego papieskiego dekretu wraz z urzędowym piśmie przesłano z kancelarii prymasa do Poznania na ręce ówczesnego administratora diecezji prałata Józefa Bończy Miaskowskiego⁷⁴. W piśmie tym notyfikuje prymas Poniatowski objęcie w zarząd archidiaconatu warszawskiego w charakterze administratora apostolskiego. Nastąpiło to 12 II 1794 r.⁷⁵

Na sieć parafialną archidiaconatu w czasie administracji Poniatowskiego składało się 10 dekanatów, 143 parafie ze 182 kapłanami⁷⁶. Dochodzą do tego parafie miasta Warszawy wyodrębnione z sieci dekanalnej. A więc: parafia kolegiaty św. Jana z duchowieństwem w ogólnej liczbie 16, parafia św. Andrzeja z 5 księżmi, parafia N. M. Panny miała również 5 kapłanów. Proboszczem tej ostatniej był wtedy eksdominikanin, biskup pomocniczy żmudzki Antoni Malinowski, który prawdopodobnie nigdy nie był na Żmudzi. Czwartą parafię u św. Krzyża obsługiwali księża misjonarze⁷⁷. Skład kapituły kolegiackiej z tego czasu mamy niezmiennony. Składało się na nią 7 prałatów i 12 kanoników. Wśród nich byli późniejsi biskupi i arcybiskupi jak: Krzysztof Onufry Szembek, Tomasz Ostaszewski, Szczepan Hołowczyc, Andrzej Wołowicz, Jan Albertrandi, Wojciech Górski i Adam Prażmowski⁷⁸.

Na czele konsystorza i oficjalatu stał prałat Tomasz Ostaszewski, który przez nowego administratora został zmieniony. Został nim kanonik gnieźnieński i warszawski Konstancy Kuszal, który okazał się sprężystym administratorem i doskonałym współpracownikiem prymasa⁷⁹. Z organów administracji kościelnej mamy również 5 sędziów prosynodalnych, 5 cenzorów, tyleż egzaminatorów prosynodalnych i tyleż zwyczajnych. Skład ich stanowili prałaci

⁷¹ *Directorium officii...* a. MDCCLXXVII.

⁷² Tak twierdzi ks. Kwiatkowski, zob. *Kwestia prymasostwa*, s. 1.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ AAP CP 64, 1 a. Tamże podpisano; Michał Poniatowski, arcybiskup gnieźnieński, administrator warszawski.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ *Ordo Divini Officii Varsav.*, Elenchus cleri 1795 bp.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże. Zob. również „Gaz. warsz.” 1795 nr 28 i 66.

i kanonicy, oraz profesorowie z dwóch warszawskich seminariów duchownych: świętojańskiego i świętokrzyskiego od ks. misjonarzy⁸⁰. W takich to warunkach i z takim zespołem ludzi rozpoczął nowy rządcą administrację archidiaconatu. Z nielicznych zachowanych przekazów należy stwierdzić, że Poniatowski gorliwie zabrał się do pełnienia swych funkcji. Nie tylko działał rozporządzeniami, nakazywaniem odprawiania nabożeństw, ale sam osobiście w poszczególnych kościołach przewodniczył tymże modłom⁸¹. Krótka to jednak była administracja. Wybuchła 24 III 1794 r. Kościuszkowska Insurekcja, walki, ogólne zamieszanie nie sprzyjały rozwinięciu pracy duszpastersko-administracyjnej. W tym trudnym okresie administrator pozostał na stanowisku, a w swych rozporządzeniach i działaniu zajął postawę wybitnie patriotyczną⁸², choć na pewno nie zmienił swego profilu politycznego. Jak wiadomo zeszedł z tego świata w tragicznych okolicznościach z 12 na 13 sierpnia 1794 r.⁸³, będących z jednej strony skutkiem oblężenia Warszawy, z drugiej zaś nieodpowiedzialnych wystąpień jakobinów polskich pod wodzą osławionego wichrzyciela ulicy Kazimierza Konopki inspirowanego przez Hugona Kołłątaja⁸⁴. Śmieć prymasa w tak skomplikowanych okolicznościach postawiła na porządku dziennym nie tylko sprawę prymasury, ale i spowodowała ogromne zamieszanie w administracji archidiaconatu warszawskiego. Z impasu tego wybrnięto w ten sposób, że czasowo administrację przejął najbliższy biskup, w naszym wypadku płocki, Krzysztof Hilary Szembek, który z kolei zlecił rządy swojemu koadiutorowi a jednocześnie archidiakonowi kolegiaty św. Jana Krzysztofowi Onufremu Szembekowi⁸⁵. Na stanowisku oficjała pozostał w dalszym ciągu kanonik Kuszal⁸⁶, do pełnienia funkcji biskupich otrzymał

⁸⁰ Ordo Divini Officii Varsav., Elenchus, 1795.

⁸¹ AAW, Protocollum expeditionum consist. gen. Varsav. 1793—1799, s. 161—163 (odpis). List pasterski biskupa płockiego K. H. Szembeka z 21 VIII 1794 r. o śmierci prymasa i o objęciu jurysdykcji nad Warszawą. Wspomina w nim Szembek o gorliwości Poniatowskiego, a co ważniejsze, mamy tu wzmiankę, iż Poniatowski na kilka dni przed śmiercią „będąc już w słabości” nakazał po raz wtóry odprawianie po kościołach stolicy nabożeństw żałobnych za poległych. Ta choroba podważa zdecydowanie przyjętą do dzisiaj wersję o jego tragicznej śmierci.

⁸² Konopczyński, dz. cyt., s. 399 n.

⁸³ „Korespondent Krajowy i Zagraniczny”, 1794 nr 65, „Gazeta Wolna Warszawska”, 1794 nr 33.

⁸⁴ W. Tokarz, *Insurekcja Warszawska*, Warszawa 1950 s. 265 n; A. Trębicki, *Opisanie Sejmu 1793 r. O rewolucji roku 1794*, Warszawa 1967 s. 361 n.

⁸⁵ Dodatek do „Korespondenta Krajowego i Zagranicznego”, 1794 nr 67.

⁸⁶ „Gaz. warsz.” 1794 nr 28.



5. Diecezja Warszawska w r. 1798



czasową władzę wspomniany już biskup Antoni Malinowski⁸⁷. Sądzimy, że taki układ rzeczy zaakceptował ówczesny nuncjusz papieski Wawrzyniec Litta, który cały czas był obecny w Warszawie. I taki stan prowizorium trwał prawie do końca 1795 roku.

W sytuacji politycznej państwa zaszły zasadnicze zmiany. Upadła Kościuszkowska Insurekcja, a stolicę zajęły wojska rosyjskie ze wszystkimi konsekwencjami takiego stanu, a więc i z rządami wojskowymi generała Bukshewdena⁸⁸. Natomiast w gabinetach Petersburga, Berlina i Wiednia trwały narady w sprawie przyszłości ziem polskich. Nie brakło dramatycznych spięć, w rezultacie jednak, po pewnym oporze Katarzyny II, uzgodniono rozbieżne zdania. 24 X 1795 r. w Petersburgu podpisano traktat podziałowy⁸⁹. Wywieziony do Grodna i opierający się prawie rok ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski 25 X 1795 r. podpisał akt abdykacji⁹⁰. Kończyły się dzieje przedrozbiorowej Polski. Prusom dostał się dział ziem polskich obramowany Pilicą, Bugiem i Niemnem wraz z Warszawą⁹¹.

W ten sposób warszawski archidiakoniat, oprócz 3 dekanatów: Garwolina, Liwa i Latowicza, które weszły w skład austriackiego zaboru, znalazł się w państwie pruskim wraz z całą dawną rodzimą, poznańską diecezją.

Wtedy to wkroczył na arenę biskup Ignacy Raczyński, który od 17 XI 1794 r. objął zarząd poznańskiej diecezji⁹². W dniu 11 względnie 12 XII 1795 r. ustanowiony przez poznańskiego biskupa nowy oficjał archidiakonatu warszawskiego ks. Jan Albertrandi zafundował swoją jurysdykcję⁹³. Ten kanonik warszawski i gnieźnieński, znany erudyta, dawny bibliotekarz Stanisława Augusta⁹⁴, został niedługo, bo już 6 I 1796 r. biskupem pomocniczym warszawskim otrzymawszy sakrę z rąk nuncjusza Wawrzyńca Litty w kolegiacie św. Jana 31 I 1796 r.⁹⁵. Po niespełna dwu latach warszawski archidiakoniat wrócił więc znowu pod jurysdykcję Poznania.

⁸⁷ AAW Rkps 922. Breve Smi Dni Pii VI Papae pro congrua sustentatione episcopalis Ilmo eppo Malinowski vices episcoporum obeunti, designata, Aug. a. 1795.

⁸⁸ Wąsicki, dz. cyt., s. 188 i 212.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Konopczyński, dz. cyt., s. 408.

⁹¹ „Gaz. warsz.” 1796 nr 2 i 3.

⁹² Korytkowski, dz. cyt., t. 5, s. 255.

⁹³ AAW Rkps 958. Korespondencja arcybiskupa I. Krasickiego z ks. Grzegorzem Zachariaszewiczem, s. 40. Pisze tu Zachariaszewicz do Krasickiego 24 XII 1795 r. „...to zaś jest rzeczą prawdziwą, że dnia 11 praesentis zafundował jurysdykcję in spiritualibus ks. Albertrandi ustanowiony warszawski oficjał od JW. Raczyńskiego, biskupa poznańskiego”.

⁹⁴ K. Chodynicki, Albertrandi. PSB t. 1 1935 s. 48.

⁹⁵ „Gaz. warsz.” 1796 nr 9.

Powstaje wtedy pytanie, jakimi racjami prawnokościelnymi, oprócz politycznych, kierował się biskup Raczyński obejmując Warszawę swoją jurysdykcją. Wszak dekret konsystorialny z 12 I 1794 r. wyodrębniający Warszawę z poznańskiej diecezji nie został odwołany, przynajmniej w tej chwili nie mamy na to żadnych dowodów. Z braku źródeł (nie posiadamy dekretu nominacyjnego dla oficjała Albertrandiego, ani też nie znamy treści bulli konfirmacyjnej dla Raczyńskiego na Poznań) musimy oprzeć się tylko na przypuszczeniach:

1. Chyba dlatego, że wytworzyła się zupełnie inna sytuacja polityczna z 1794 rokiem. Poznań i Warszawa znalazły się w jednym państwie pruskim.

2. Być może uważał biskup Poznania, że ze śmiercią prymasa Poniatowskiego ów dekret stracił swą moc wiążącą. Sytuacja zaś archidiaconatu była w stadium kościelnego prowizorium, a widoki na powołanie nowej warszawskiej diecezji były jeszcze dalekie.

3. Jest bardzo prawdopodobne, że we własnej bulli na poznańskie biskupstwo nie widział Raczyński żadnej klauzuli dotyczącej wyłączenia archidiaconatu, a więc po staremu mógł go traktować jako jedną poznańską diecezję. Zwłaszcza to ostatnie jest bardzo prawdopodobne. Jeśli wierzyć prałatowi Grzegorzowi Zachariaszewiczowi, to wynika z jego korespondencji z arcybiskupem Krasickim (i to na skutek informacji rzekomo otrzymanych z warszawskiej nuncjatury), że istotnie tak się rzecz miała i na tej podstawie biskup Raczyński objął powtórnie administrację tak duchowną, jak i materialną przez Jana Albertrandiego⁹⁶. Dodajmy, że w tym czasie osoba Raczyńskiego była dobrze widziana na dworze berlińskim, co ułatwiło mu to zadanie. Sądzymy także, że i nuncjatura miała tu też coś do powiedzenia, działa się to przecież jeszcze w końcowej fazie jej funkcjonowania. Wysunięcie na oficjała J. Albertrandiego było chyba jej dziełem, był to przecież kapłan zaufany Rzymu i dobrze znany nuncjuszowi Wawrzyńcowi Litcie, skoro po jego usunięciu prowadził sprawy nuncjatury na terenie pruskiego zaboru na podstawie specjalnych pełnomocnictw Stolicy Apostolskiej⁹⁷.

⁹⁶ Zachariaszewicz do Krasickiego 19 I 1796 r.: „...Raczyński biskup otrzymał był bulle całkiem dawniejszym sposobem, jak dawni miewali biskupi poznańscy, nie wyłączając, juxta mentem Grodzieńskiego Sejmu, archidiaconatu warszawskiego, który był pod administracją ks. prymasa. Stało się to dlatego podobno, że Antici [poseł St. Augusta] w czasie tej ekspedycji wyjechał był z Rzymu. I dlatego tenże biskup jako mający bulle ad totalitatem diecezji wziął się teraz i do jurysdykcji, i do dóbr tegoż archidiaconatu...”, AAW Rkps 958, Korespondencja, s. 61.

⁹⁷ AAW Rkps 881. *Protocollo variarum expeditionum sub Ilmo Dno Joanne Baptistae Albertrandi, eppo Zenopolitano... a S. Sede Aplica cum specialibus facultatibus delegato...* ss. 72 + index.

Niemniej jednak omawiane przez nas zagadnienia nie były tak proste, skoro po utworzeniu warszawskiego biskupstwa w 1798 r. niektórzy kwestionowali akty prawnokościelne wydane w czasie urzędowania Albertrandiego. A przecież działał on w imieniu poznańskiego biskupa. Aby położyć temu kres, Stolica Apostolska wszystkie akty oficjała sankcjonowała specjalnym dekretem⁹⁸.

Przez prawie cztery lata, bo do końca 1799 r. kierował Albertrandi stroną duchowną i materialną warszawskiego archidiaconatu jako oficjał i wikariusz generalny bpa Raczyńskiego. Nie znamy jego dekretu nominacyjnego i dlatego nie możemy w pełni odpowiedzieć, jak szeroki otrzymał on zakres władzy. Znając jednak z jednej strony sytuację biskupa poznańskiego, który na skutek obiektywnych trudności mógł po raz pierwszy dopiero 17 X 1796 r. zjechać do Poznania⁹⁹, a z drugiej mając „rejestr czynności oficjała” od 26 XII 1795 r. do 29 X 1797 r., możemy stwierdzić, że władza owa była znaczna. Wszystkie sprawy związane z jurysdykcją nad duchowieństwem, obsada parafii, wydawanie pozwoleń na celebrowanie łącznie z *usus pontificalium*, sprawy zgromadzeń podlegających władzy ordynariusza — to wszystko leżało w gestii oficjała¹⁰⁰. Rządził Albertrandi w sytuacji niezwykle trudnej i skomplikowanej. Stabilizowała się przecież biurokratyczna maszyna pruska na polskiej ziemi, a z nią stała i ciągnęła ingerencja w sprawy kościelne i tendencje do wykorzystywania ambony i księży dla państwowych celów. Odbicie tego znajdujemy we wspomnianym „rejestrze”. Trzeba było nielada umiejętności, cierpliwości, taktu, znajomości stosunków, aby w tych warunkach prowadzić administrację kościelną archidiaconatu. Walory te posiadał oficjał i w zupełności zdał egzamin w tym trudnym okresie. Zadowolony był z niego Rzym, a i rząd pruski nie miał do niego poważniejszych zastrzeżeń, a nawet chętnie go widział na stanowisku oficjała¹⁰¹.

Gorliwy w posłudze biskupiej Albertrandi osobiście wypełniał wszystkie czynności wypływające z sakry biskupiej i to tak dalece, że odsunął od nich dotychczasowego, a wspomnianego już przez nas, bpa cyneńskiego Antoniego Malinowskiego¹⁰². Rządy

⁹⁸ Tamże, s. 1, Dekret z 28 III 1801 r. Nie mówi on wyraźnie o latach, sądzymy jednak, że chodziło o usankcjonowanie okresu od listopada 1798 do grudnia 1799 roku, a więc czasu kiedy bp Miaskowski już został prekonizowany, ale jeszcze nie objął urzędowania w Warszawie.

⁹⁹ Korytkowski, dz. cyt., t. 5, s. 255.

¹⁰⁰ AAW Rkps 920, Rejestr ekspedycji, listów, wyroków, zleceń, k. 1—23.

¹⁰¹ Tamże, s. 23.

¹⁰² AAW Rkps 922, k. 9. Pisze o tym G. Zachariaszewicz do arcybiskupa I. Raczyńskiego w 1812 roku.

oficjała bpa Raczyńskiego trwały prawie do 20 XII 1799 r. a więc do czasu objęcia władzy przez pierwszego biskupa nowej warszawskiej diecezji. Z tym terminem kończy się już na stałe związek archidiaconatu z diecezją poznańską.

III. W PRZEDNIU EREKCJI

Sytuacja polityczna. W myśl układów traktatowych 9 I 1796 r. wojska pruskie wkroczyły do Warszawy oraz do przewidzianych części pruskiego zaboru i poczęły zajmować teren z lewej strony Wisły a także z drugiej aż po Niemen¹⁰³. Po początkowym zarządzie wojskowym nowozdobyte ziemie przejęła administracja cywilna. Nastąpił też ich podział administracyjny. Stworzono z nich dwie prowincje. Nabytki po lewej stronie Wisły wraz z Warszawą wcielono do dawniej już urządzonych, po drugim rozbiore, tzw. Prus Południowych. Na czele władz stanął minister hr. Karol Jerzy Hoym. W Warszawie stworzono kamerę, a z czasem przeniesiono tu władze najwyższe prowincji¹⁰⁴. Natomiast z ziem leżących na prawym brzegu Wisły utworzono tzw. Prusy Nowowschodnie (Neuostpreussen) z siedzibą w Białymstoku pod zarządem ministra Leopolda v. Schroettera¹⁰⁵. Niebawem zarządzono złożenie hołdu nowemu władcy. W Warszawie 5 VII 1796 r. przyjął taki hołd minister Hoym, a imieniem duchowieństwa składał go biskup Jan Albertrandi¹⁰⁶. Nowe nabytki, były to ziemie zamieszkałe (zwłaszcza teren Prus Południowych) w swej masie przez żywość polski, a więc taka sytuacja nakazywała władzom pruskim stosowanie polityki ostrożnej i perspektywicznej, aby nie zrażać mieszkańców, a powoli wtapiać te ziemie w państwo pruskie. Stąd różne koncepcje, stąd wahania pruskich państwowych czynników tak co do samego urządzenia administracyjnego, jak i zrozumienia i zachowania miejscowych tradycji. Ostrożność tę dyktował i stan pewnego wrzenia po niedawnej Insurekcji, jak również działalność emigrantów z zachodu przez swoich emisariuszów, którzy znajdowali w kraju podatny grunt. Nie bez znaczenia były tu i hasła Wielkiej Rewolucji, której echa docierały nad Wisłę i budziły żywy oddźwięk, a które Prusy musiały brać bardzo pod uwagę jako państwo na wskroś absolutystyczne¹⁰⁷.

Stąd też i polityka w stosunku do Kościoła, według oceny pru-

¹⁰³ „Gaz. warsz.” 1796 nr 2 i 3.

¹⁰⁴ Wąsicki, dz. cyt., s. 295 n.

¹⁰⁵ Tenże, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795—1806*, Poznań 1963 s. 161 nn.

¹⁰⁶ A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk. Czasy pruskie (1800—1807)*, Kraków—Warszawa 1900 s. 21; „Gaz. warsz.” 1796, nr 56 s. 177 nn.

¹⁰⁷ Wąsicki, *Prusy Południowe*, s. 210 n.

skiej mającego znaczny wpływ na mieszkańców, przynajmniej w pierwszej fazie, musiała być oględna i ostrożna i szukająca takich rozwiązań, aby związać interesy Kościoła i podporządkować je pruskiej racji stanu. Co prawda zachłanność pruska i sam system państwowy kazały niedługo, bo w latach 1797—9, przejąć dobra kościelne i przejść na system niewspółmiernej kompetencji, lecz nawet i tutaj dla najniżej uposażonych plebanów zastosowano specjalne ulgi. Stopniowo też zaczęto stosować do duchowieństwa te wszystkie ograniczenia, które miały podporządkować Kościół państwu, w jak największym stopniu wyeliminować jego zależność od zewnętrznych wpływów (Rzym) i wreszcie przekreślić dawną spoistość w ramach gnieźnieńskiej archidiecezji¹⁰⁸. Ta polityka tłumaczy pozbycie się nuncjusza W. Litty, zakaz ogłaszania bull i brew papieskich bez zgody rządu i korespondencji duchownych z Watykanem, chyba tylko przez pruskiego rezydenta w Rzymie i odpowiednie pruskie dykasterie¹⁰⁹.

Tutaj też leży istota urządzenia nowej organizacji kościelnej w zajętych polskich ziemiach i to w takim rozwiązaniu, które by w maksymalny sposób odpowiadało interesom pruskiego państwa. Prawną podstawę do tego dały wspomniane już przez nas uchwały Sejmu Grodzieńskiego 1793 r., przyjmujące zasadę terytorializmu w sprawach organizacji kościelnej, a także świeżej konwencji zawartej w Petersburgu między trzema rozbiornymi w styczniu 1797 r. Mówiła ona wyraźnie, że nie może być wykonywana jakakolwiek jurysdykcja władz kościelnych jednego zaboru na terytorium drugiego¹¹⁰.

Wobec tego trzeba było się zająć nową siecią diecezjalną. Na terenach Prus Nowowschodnich zostawiono biskupstwo płockie, natomiast pozostałe skrawki dawnych diecezji wileńskiej, żmudzkiej i łuckiej oddano początkowo w zarząd tymczasowy płockiemu Szembekowi, który dla tych części mianował oficjała w osobie misjonarza F. Karpowicza. Niedługo, bo w styczniu 1797 r., władze pruskie samozwańczo zamianowały wymienionego Karpowicza łańskim biskupem dla mającej powstać diecezji. Po pertraktacjach z Rzymem utworzono ją w Wigrach z siedzibą w pokamedulskim eremie skasowanym w 1798 r. Poddano ją bezpośrednio Rzymowi wyłączając spod jurysdykcji Gniezna. W tymże czasie dla kościoła unickiego powołano również odrębne biskupstwo z siedzibą w Supraślu i z biskupem Wiślockim, dotychczasowym archimandrytą tego monasteru. Kanoniczna erekcja ze strony Rzymu miała również miejsce w 1798 roku¹¹¹.

¹⁰⁸ Loret, dz. cyt., s. 126.

¹⁰⁹ Wąsicki, *Prusy Południowe*, s. 247.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ Tenże, *Prusy Nowowschodnie*, s. 217—227.

Pozostały tedy sprawy urzędzenia kościelnej administracji w Prusach Południowych. Było tu Gniezno, Poznań i Włocławek, ale była też Warszawa w swoistym kościelnym położeniu, z pewną odrębnością i w perspektywie uchwał grodzieńskich z 1793 roku pretendująca do roli samodzielnego biskupstwa. Wprawdzie, jak wiemy, od końca 1795 r. objęta powtórnie jurysdykcją poznańskiego biskupa, ale z duchowieństwem mającym tendencję do lokalnej odrębności.

W tym też czasie nowy arcybiskup Gniezna Ignacy Krasicki wyraźnie dążył nie tylko do utrzymania władzy dawnych arcybiskupów, ale chciał przejąć nawet atrybuty nieuznanego przez Prusy nuncjusza, a także wejść w tytuł dawnego prymasa M. Poniatowskiego w celu dożywotnej administracji Warszawy, względnie przyłączenia archidiaconatu do archidiecezji. Dziełnie mu w tym dopomagał świątły i kościelny człowiek, regent konsystorza łowickiego, współpracownik kilku ostatnich prymasów, późniejszy biskup i wiceadministrator Warszawy, ormianin, prałat Grzegorz Zachariaszewicz¹¹². Tak tedy, niejako z konieczności, władze pruskie musiały się zająć urządzeniem archidiaconatu i to takim, które byłoby zgodne z interesami pruskiego państwa. A musiały rozwiązać tę kwestię i dlatego, bo myśl urzędzenia diecezji w Warszawie lansowały władze rosyjskie w czasie jej czasowej okupacji w latach 1794—95. Wykorzystały to jako pewien wyraz stawiania trudności Prusom, z którymi ich stosunki były wtedy dosyć naprężone. Stąd też generalowie zarówno Suworow jak i Bukshewden usiłowali sobie w różny sposób skarbić sympatię Polaków; między innymi rzucono również myśl utworzenia diecezji, której biskupem miał zostać Antoni Szydłowski, prepozyt kolegiaty św. Jana, gnieźnieński kanonik, opat komendarz płocki, dawny zaufany prymasa Poniatowskiego¹¹³.

Zdaje się jednak, że wiele widoków miała myśl wspomnianego G. Zachariaszewicza podsuwana J. Krasickiemu objęcia administracji warszawskiego archidiaconatu przez arcybiskupa. Zachowana korespondencja regenta do swego biskupa mówi o tym aż nadto wyraźnie. Niezmordowany Zachariaszewicz wygotował księciu cały memoriał dotyczący tego zagadnienia, który miał być podstawą rozmów Krasickiego z władzami pruskimi w Berlinie i konsekwentnie w Rzymie przez królewskiego rezydenta. Rozmowy takie w Berlinie były prowadzone i w pewnym okresie miały nawet poparcie ministra Hoyma. W końcowej fazie grała tu też

¹¹² Odbicie tego spotykamy w korespondencji Krasickiego z Zachariaszewiczem, zob. AAW Rkps 958, k. 34, 40, 106; Rkps 888, Projekt do połączenia archidiaconatu warszawskiego tam in spiritualibus quam temporalibus z archidiecezją gnieźnieńską, k. 4.

¹¹³ AAW Rkps 958, k. 29, Zachariaszewicz do Krasickiego 14 XII 1795 r.

nie małą rolę możliwość odcięcia części archidiecezji wraz z Łowiczem na rzecz ewentualnej, nowej warszawskiej diecezji, jako kompensaty za utracone trzy dekanaty. Stąd też spotkamy usiłowania odsunięcia tego niebezpieczeństwa przez projekt zamiany z biskupem Raczyńskim archidiaconatu warszawskiego na okręg kaliski a włączenia Warszawy w ramy archidiecezji¹¹⁴. Raczyński również nie próżnował, skoro udało mu się powtórnie objąć Warszawę swą jurysdykcją w 1795 roku. Tyle, z konieczności ogólnie, o różnych koncepcjach ze strony ościennych biskupów i o ich zabiegach.

Rzecz jasna, że w tej sprawie najważniejszy głos i decyzję miały władze pruskie mające swoje plany, uważające tego rodzaju problemy za sprawę wewnętrzną. Nie znosiły one, co najwyżej tolerowały, uprawnienia Stolicy Apostolskiej i uzurpatorsko wkroczyły w uprawnienia dawnych władz Rzeczypospolitej w sprawach erekcji i obsady biskupstw¹¹⁵.

Rozważało tedy Generalne Dyrektorium pilnie na kilku swoich posiedzeniach różne warianty rozwiązania sprawy archidiaconatu warszawskiego. W grę, jak wiemy, wchodziły trzy możliwości: utrzymanie dotychczasowego stanu, objęcie władzy przez Krasickiego, wreszcie utworzenie samodzielnego diecezji.

Odrzucono sugestie Gniezna. Były one, zdaniem ministrów, zbyt osobiste i zbyt niebezpieczne, wzmacniając stanowisko arcybiskupów, a jako takie nie leżały w interesie państwa i były sprzeczne z pruską racją stanu. Zdaniem kolegium najbardziej odpowiednim rozwiązaniem i dla archidiaconatu i dla pruskich interesów w Prusach Południowych było stworzenie samodzielnego biskupstwa, wyjętego spod zależności metropolity Gniezna, z odpowiednim rządowym kandydatem. Dodatkowym elementem takiego rozwiązania miała być, zdaniem ministrów, i owa grodzieńska uchwała z 1793 roku, co niewątpliwie ułatwiło by rokowania z Rzymem¹¹⁶. Generalnie rzecz ujmując w gabinetach pruskich ścierały się teraz dwie tendencje. Pierwsza, której rzecznikiem był wielkorządca Prus Nowowschodnich L. Schroetter, szła na koncepcję powiększenia dotychczasowych biskupstw. W naszym wypadku byłoby to utrzymanie związku Warszawy z Poznaniem. Temu sprzeciwiał się minister Hoym stojąc na stanowisku rozdrabniania, to znaczy tworzenia nowych biskupstw i lichego ich uposażania. Tak roz-

¹¹⁴ Tamże, s. 2—5. Składa się ów projekt z 12 punktów rozwijających różne warianty w stosunku do archidiaconatu.

¹¹⁵ Wąsicki, *Prusy Nowowschodnie*, s. 247; Lorey, *dz. cyt.*, s. 126—7.

¹¹⁶ Lehmann, *dz. cyt.*, t. 7 s. 473 n.: „...und bauet gewiss derauf den Plan, seine erzbischofliche Würde zu ihren ehemaligen, von der Primatial Würde auf sie übergehenden Glanze zu erheben.“ — stwierdzono w stosunku do Krasickiego i jego planów.

drobnione i źle płatne byłyby one bardziej zależne od władz pruskich¹¹⁷. Ten pogląd zwyciężył i na sesji Generalnego Dyrektorium 25 X 1796 roku sprawę definitywnie rozstrzygnięto po myśli Hoyma¹¹⁸.

Odtąd sprawy potoczyły się szybko w kierunku realizacji. Sporządzony 10 II 1797 r. w tej materii odpowiedni ministerialny raport zyskał zgodę i sankcję króla Fryderyka Wilhelma II¹¹⁹. Nastąpił zwrotny punkt w dziejach archidiaconatu. Przyszły rokowania z Rzymem przez pruskiego rezydenta Mateusza Ciofaniego o utworzenie nowego warszawskiego biskupstwa. Król pruski, nie czekając na rezultat tych rokowań a usurpując sobie prawa przedrozbiorowej Polski, w dniu 20 II 1797 r. wydał patent nominacyjny na osobę Józefa Bończy Miaskowskiego jako przyszłego warszawskiego biskupa¹²⁰. Był to prepozyt kapituły poznańskiej, znany z rządów tą diecezją po śmierci A. Okęckiego, obrotny i dobrze znany władzom pruskim z bezpośrednich z nimi kontaktów¹²¹. W owym patencie jednocześnie zaznaczono sprawę erygowania nowej warszawskiej diecezji, rzekomo stojąc na gruncie uchwał sejmowych z 1793 roku. Mianując Miaskowskiego władze przekazały mu dobra biskupów poznańskich leżące w archidiaconacie. Zrobiono też dalszy krok. Zobowiązano urzędy i instytucje duchowne, a także i świeckie, aby uznały nominata za prawowitego biskupa ze wszystkimi prawami i honorami mu przysługującymi¹²². Jak wynika z powyższego był to jednostronny akt rządowy, akt bezprawny od strony prawnokościelnej, sprowadzający papieską prekonizację do zatwierdzenia *ex post*, czyli do strony formalnej. O takim pojmowaniu swoich uprawnień świadczy list Fryderyka Wilhelma II przesłany przez ministra Hoyma do kapituły kolegiackiej św. Jana w Warszawie. Donosi w nim minister

¹¹⁷ Loret, dz. cyt., s. 128.

¹¹⁸ Lehmann, dz. cyt., t. 7 s. 474.

¹¹⁹ Loret, dz. cyt., s. 128.

¹²⁰ ASAV, Processus super vita et moribus... Josephi Miaskowski... ad ecclesiam Varsaviensem [in cathedralem erigendam... Literae promovendi ad episcopatum Varsaviensem, k. 362.

¹²¹ Miaskowski po II rozbiórce znalazł się w delegacji do króla, któremu przekazano petycję w sprawie wolności Kościoła i duchowieństwa w Prusach Południowych. Na audiencji 9 VI 1793 r. w imieniu delegatów przemawiał do króla, a potem konferował z ministrami pruskimi; zob. Wąsicki, *Prusy Południowe*, s. 60—65.

¹²² ASAV, Processus, Literae, k. 362: „...concedimus eidem temporalia cum eadem episcopatu conjuncta, volumus ut omnibus nostris departamentis, collegiis, nationalibus, iurisdictionibus vasallis et subditis status saecularis atque spiritualis tamquam episcopus Varsaviensis noseatur et habeatur, omnium inde competentium, honorum, dignitatum, praerogativarum, aliorumque emolumentorum cujusunque sint tituli et in quacunque consisculiunt sit particeps ea omnia pacifice, integre et absque impedimento possideat, habeat iisque perfruat...”.

o decyzji utworzenia warszawskiego biskupstwa na bazie sejmku grodzieńskiego. Pertraktacje z Rzymem już się rozpoczęły w tej sprawie. Kapituła winna być wdzięczna i zadowolona z takiego stanu, gdyż odtąd stanie się ona katedralną. Został również mianowany biskup na nową diecezję, prepozyt poznański Józef Bończa Miaskowski. Poprzez kamerę nakazał król nie tylko dopuścić go do używania dóbr biskupich, ale też życzył sobie, aby go „jako nominowanego aktualnego biskupa w nowej diecezji warszawskiej czcić i szanować, za jego wskazówkami postępować i tam gdzie potrzeba radą i pomocą wspierać go będziecie”. W końcu zwrócił uwagę minister na godności, honory i zaszczyty spływające na kapitułę z racji podniesienia jej do stopnia katedralnej. Obiecał też dbać o jej dobro jako całości i poszczególnych członków¹²³. Symptomatyczna była odpowiedź kapituły na owe sformułowania tak do króla, jak i do ministra Hoyma. Przebiła z nich jakaś ogromna uległość i zwyczajne płaszczenie się. Nie tylko nie widać słów protestu na to posłuszeństwo w stosunku do rządowego nominata bez papieskiej prekonizacji, co byłoby zrozumiałe w tamtych warunkach, ale brak nawet jakiegoś umiarkowanego tonu, który by świadczył o powadze kapituły i odpowiedzialności w obliczu tej historycznej chwili. W obu wypadkach wylewnie dziękują prałaci i kanonicy za wielką łaskę i zaszczyt. W kandydaturze zaś Miaskowskiego widzą troskę rządu pruskiego o dobro duchowe Kościoła i nowej diecezji. W pokornych i pełnych pochlebstwa słowach pamiętają jednak o sprawach swego uposażenia i dopraszają się obmyślenia odpowiednich środków dla swego utrzymania¹²⁴. Ani słowa nie słyszymy o potrzebie kościołów parafialnych, o seminarium św. Jana, które przecież było oddane jej pieczy, a po przejściach insurekcyjnych, po dewastacjach i rekwizycjach, które zniszczyły jego bazę materialną, było tak samo biedne, a nawet biedniejsze niż *domini capitulares*.

¹²³ AAW Acta cap. 1796—1800, s. 206—8 (odpis): „...Gdy dla dobra naszych poddanych katolickich — pisał król — w prowincjach przy ostatnim podziale Polski nam przypadłych, z ojcowskiej naszej pieczołowitości rozmaite nowe biskupstwa założyć umyśliłiśmy, przeto najlaskawszą naszą uwagę zwróciliśmy też i na to, że na mocy traktatu cesji i Grodzie nowe biskupstwo w Warszawie z oderwanego od biskupstwa poznańskiego archidiaconatu erygowane być miało, co jednak dla rozruchów przeszłej Rzplitej do skutku nie przyszło. Weszliśmy przeto w traktowanie z dworem rzymskim względem nowego biskupstwa w Warszawie założyć się mającego, a gdy stamtąd wkrótce nadejdzie to wszystko, co bez uszczerbku najwyższych praw naszych ad spiritualia należy, zatem i Was dotychczas kapitułą kolegiaty warszawskiej do wysokiej kapituły katedralnej podnieść, przeszłego proboszcza katedralnego poznańskiego Miaskowskiego przez wzgląd na dystyngowane jego przymioty na biskupa Waszego nominować umyśliłiśmy...”.

¹²⁴ Tamże, s. 209 nn.

Na owe wiernopoddające listy otrzymała kapituła odpowiedź od ministra Hoyma 29 VII 1797 r., że jej dezyderaty zostaną przedstawione królowi do rozpatrzenia¹²⁵.

Natomiast zupełnie inny akcent ma list biskupa J. Albertrandiego, już wtedy archidiakona, pisany w imieniu kapituły do nominata J. Miaskowskiego z 20 VII tegoż roku. List niewątpliwie kurtuazyjny z gratulacjami z okazji królewskiej nominacji na biskupstwo, ale też nawiązujący do historii, świętości i znaczenia kolegiaty jako takiej oraz zasiadających osób w kapitule. Jest tam również wzmianka o godziwym uposażeniu kapituły, ale jest również ważne stwierdzenie: obietnica czci, szanowania i miłości nowego biskupa, wtedy jednak, kiedy Stolica Apostolska zatwierdzi jego kandydaturę jako pierwszego biskupa Warszawy¹²⁶. Z wielką godnością odpowiedział nominat w dniu 30 VII 1797 r. na ów list gratulacyjny kapituły. Dziękował jej za życzenia, donosząc jednocześnie, że o uposażeniu rozmawiał już z min. Hoymem, który przyrzekł rozpatrzyć prośbę w duchu jej załatwienia. Obiecał też Miaskowski dalszą pomoc w tej materii, ale wtedy, kiedy za zgodą Stolicy Apostolskiej obejmie rządzą diecezją. Będzie się starał być użyteczny dla nowej diecezji i dla jej kapituły katedralnej¹²⁷.

Tyle nam mówią dostępne w tej chwili akta o sprawach przed samą erekcją biskupstwa. Nie mamy też ścisłych dowodów na to, czy nominat na mocy tylko decyzji pruskiego rządu, a bez prekonizacji Rzymu, przejął w swój zarząd dobra w archidiakonacie. Możemy tylko przypuszczać, że same władze uniemożliwiły mu wykonanie tego przez przejście tychże dóbr w październiku 1797 roku. Podbudowałyby nasze przypuszczenia i same pertraktacje z Rzymem, gdzie już wyraźnie się mówi o określonym uposażeniu nowego biskupstwa z państwowej kasy pruskiej.

IV. EREKCJA BISKUPSTWA WARSZAWSKIEGO PRZEZ STOLICĘ APOSTOLSKĄ

Decyzję rządową w sprawie utworzenia nowego biskupstwa i nominacji przyszłego ordynariusza trzeba było usankcjonować w Rzymie. Na tamtym też terenie rozpoczęły się zabiegi Departamentu Spraw Zagranicznych, który był kompetentnym do tego

¹²⁵ Tamże, s. 211 nn.

¹²⁶ Tamże, s. 212 n.

¹²⁷ Tamże, s. 225 n.: „...jeżeli tak w samej rzeczy — pisał Miaskowski — że i o zdatości mojej do tego urzędowania uprzedzeni jesteście i zaufani razem, nic ze starania mego nie opuszczę, co by związek miało i z całej przyszłej diecezji i tak szanownej JWPanów Dobrodziejów kapituły dobrem. Dziełem jest tej Opatrzności, która mimo moich zamysłów powołuje mnie do przewodnictwa im. Miałem wła-

urzędem. Starania dotyczyły nie tylko Warszawy, ale utworzenia dwóch innych diecezji w Prusach Nowowschodnich; w Wigrach biskupstwa łacińskiego i w Supraślu unickiego. Odpowiedź Rzymu na te zabiegi była do przewidzenia. Zażądano opinii i zgody biskupów, których diecezje, względnie ich części, miały się stać podstawą do utworzenia nowych biskupstw. Taka odpowiedź doszła z Rzymu do Berlina w maju 1797 roku¹²⁸. Stała się ona przedmiotem dyskusji w gronie ministrów i wreszcie odpowiednich instrukcji dla pruskiego rezydenta przy Watykanie. Fryderyk Wilhelm II, w myśl założeń swojego systemu, absolutnie nie godził się na jakąkolwiek zgodę biskupów spoza granic państwa i odpowiednio taką postawę dokumentował. Chodziło tu o Wigry i Supraśl. Natomiast z Warszawą sprawa była łatwiejsza z racji położenia poznańskiej diecezji wraz z archidiakonatem w państwie pruskim i separacji Warszawy od Poznania w 1794 roku. Te argumenty wysunięto do rozmów w Rzymie w czasie trwających tam pertraktacji. Nie omieszkało też obłudnie, dodatkowo argumentować to rzekomą troską pruskiego rządu o dobro Kościoła i dobro katolików¹²⁹.

Śnie już okazję pod dniem 8 czerwca komunikować się z min. de Hoym moje reprezentacje o potrzebach tej przyszłej diecezji a szczególnie Im. Panów Dobrodziejów. A lubo na jedne żadnej rezolucji, na drugie niepełną satysfakcją, na interes Panów te odebrałem formalia: je feral tout se qui dependra de Moi, pour procurer aux membres de nouveau Chapitre une situation plus aisée...”.

¹²⁸ Lehmann, dz. cyt., t. 7 s. 569 n.

¹²⁹ Tamże, s. 571: „...Il est vrai que le diocèse, que je viens de lui assigner, a fait autrefois partie de l'évêché de Posen; mais le traité de cession de Grodno ayant stipulé une separation semblable d'après les frontières de 1793, l'archidiaconat de Varsovie allait former un nouvel évêché a établir dans cette ville. Il n'existe par conséquent aucune raison, pour demander le sentiment de l'évêque de Posen et de l'archevêque de Gnesen à comme un empiètement sur mes droits de souveraineté toute démarche que la cour de Rome pourrait faire à cet égard, et ressentirais toutes celles que ces prélats pourraient se permettre. Vous sentirez vous-même, qu'ils est d'autant plus de votre devoir de ne pas vous y prêter, lorsqu'on pourrait tâcher d'en faire par votre canal, et de m'en rendre compte sans délai. Vous exposerez tout ce qui ci-dessus au cardinal secrétaire d'État ou, si vous le jugez plus convenable, au prélat Caleppi, secrétaire de la congrégation pour les affaires ecclésiastiques de la ci-devant republique de Pologne, en ajoutant, que, comme il était évident par ce que ci-dessus, que les formalités requises par la cour de Rome étaient tout au moins inutiles — et que d'un autre côté mes sujets catholiques dans mes nouvelles acquisitions souffraient par le délai, que celles-ci mettraient à l'arrangement de l'affaire des nouveaux évêchés, il me semblait être de l'intérêt propre du St. Siège de ne pas retarder par là l'erection des évêchés de Wigry, de Supraśl et de Varsovie, à laquelle je ne m'étais porté que par l'amour paternel, que j'avais voué à tous mes sujets, de quelque religion qu'ils soient et que je me flattais par conséquent, que le souverain pontife renoncera à la démarche super-

Nie mamy pełnej dokumentacji, która by naświetlała pełny przebieg rokowań. Nie musiały być one jednak nadzwyczajnie skomplikowane, skoro w tymże samym roku królewskiej nominacji Miaskowskiego został powołany Józef Rybiński, biskup kujawski, jako specjalny delegat Rzymu do przeprowadzenia procesu informacyjnego *in partibus* tak co do mającego powstać biskupstwa, jak i do jego rządcy, a pruskiego nominata¹³⁰.

Wybór Rybińskiego stosunkowo łatwo można wytłumaczyć. W dawnej przedrozbiorowej Polsce tego rodzaju sprawy prowadziła nuncjatura¹³¹. Natomiast rząd pruski absolutnie nie dopuszczał ingerencji z zewnątrz. Pozostawali więc biskupi krajowi. Arcybiskup Ignacy Krasicki sam był zainteresowany sprawą powstającego biskupstwa, a więc automatycznie odpadał. Z tych samych względów odpadał również poznański Raczyński. Płocki Szebek przygotowywał się do takiejże misji w sprawie Wigier i Supraśla. Pozostawał więc najbliższy, kujawski, Rybiński, nie zainteresowany, a widziany dobrze i w Berlinie, i w Rzymie. Już raz go przecież użyły władze pruskie do podobnej misji w procesie Ignacego Raczyńskiego na biskupstwo poznańskie¹³². Otrzymał tedy Rybiński delegację Stolicy Apostolskiej na prowadzenie badań w sprawie erekcji nowej diecezji i jej biskupa z datą 23 XI 1797 roku¹³³.

Warszawska kamera zawiadomiła go 20 XII tegoż roku iż „wołą najwyższą jest, aby w Warszawie nowe biskupstwo powstało, które ani z archidiecezją gnieźnieńską, ani poznańską diecezją nie będzie miało związku, ale bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej zależeć będzie”. Wobec tego trzeba archidiaconat warszawski podnieść do godności diecezji, kolegiatę św. Jana do katedralnej ze wszystkimi prawami i przywilejami i to biskupstwo „konferować proboszczowi katedralnemu poznańskiemu”¹³⁴. Niedługo, bo 2 I 1798 r. otrzymał Rybiński z Berlina dalszą korespondencję w tej sprawie i gotową plenipotencję Stolicy Apostolskiej do prowadzenia procesu.

flue et infructueuse auprès des évêques et ferait expedier sans délai les bulles nécessaires pour munir du pouvoir episcopal les nouveaux évêques nommés...”

¹³⁰ Toteż trudno zgodzić się z Loretem, że ze względu na narzucenie przez rząd pruski swojego rozwiązania kuria rzymska nie od razu się zgodziła i że „rokowania w tej sprawie trwały z górą dwa lata”. Istotnie bulla została wydana po dwóch latach, natomiast mianowanie Rybińskiego delegatem apostolskim nastąpiło w ciągu roku; zob. *Stosunek Kościoła*, s. 128.

¹³¹ J. Wysocki, *Proces informacyjny biskupa J. Rybińskiego i jego przydatność do biografii*. „Prawo Kanon.” R. 11: 1968 nr 1-2 s. 227.

¹³² Tenże, *Józef Rybiński*, s. 275 n.

¹³³ ASAV, Processus, k. 353.

¹³⁴ ADWl., Korespondencja rządu z biskupem 1797—8, z 20 XII 1797.

„Odsyłam wam in originali — pisał minister Hoym — pismo kardynała sekretarza stanu Doria, przez które Stolica Apostolska poleca wam, abyście w erekcji biskupstwa warszawskiego potrzebne informacje dali. Gdy tak i roztropności Waszej i okazanej dla nas i dla naszego rządu podległości mamy zaufanie, przeto nie tylko na to zezwalamy, lecz i laskawie polecamy Wam abyście zlecenie w liście kardynała Doria wyrażone w sposobie częścią w niniejszym naszym reskrypcie Wam podanym, a częścią przez przyszłe instrukcje przelać się mające, zadość czynili. Rekomendując Wam przyspieszenie interesu wyrażonego zleciłimy departamentowi skarbowemu, aby nam bez zwłoki wszystkie te trudności podał, które Wam do uskutecznienia tego dzieła mogą być potrzebne”.

Wspomniany reskrypt mówił o wyłączeniu archidiaconatu i miasta Warszawy spod jurysdykcji Poznania i utworzeniu samodzielnego biskupstwa wyjątego spod metropolitalnej władzy Gniezna, a podporządkowanego bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Roczne jego uposażenie miało stanowić 12 tysięcy talarów pobierane z kasy królewskiej. Rezydencja biskupa miała się mieścić w pałacu po prymasie Poniatowskim. Kolegiatę św. Jana podnoszono do godności katedralnej. Obiecano opiekę i pomoc materialną na seminaria z zaznaczeniem, że „na dobrej edukacji zbywać nie będzie”. Od siebie dodawał jeszcze minister Hoym, że sam fakt erekcji świadczy o dobrych chęciach rządu w stosunku do Kościoła i że Stolica Apostolska na pewno je właściwie oceni. Zdał sobie jednak sprawę minister, że do tego są potrzebne przepisane kroki kanoniczne i ma je przeprowadzić Rybiński, jako człowiek do tego odpowiedni. W wypadku dodatkowych informacji dla Stolicy Apostolskiej, np. wielkości diecezji, ilości kościołów parafialnych itp., rząd chętnie udostępni potrzebne materiały, a wydatki Rybińskiego zostaną pokryte z kasy królewskiej. Prosił też Hoym o przyspieszenie całej sprawy i danie potrzebnego materiału sekretarzowi stanu¹³⁵.

Po otrzymaniu rządowego pisma i papieskiej delegacji już nazajutrz, bo 3 I 1798 r., delegat wysłał urzędowe pismo do kapituły kolegiackiej w Warszawie. Zawiadomił w nim o otrzymaniu misji zarówno od Stolicy Apostolskiej, jak też i z Berlina oraz zarządzającego Południowymi Prusami ministra Hoyma. Komunikuje więc kapitule punkty nadesłane z Rzymu na jego ręce, na które mają oni odpowiedzieć w sposób wyczerpujący, aby mógł on wypełnić włożony nań obowiązek. Polecił też, aby jego audytor kanonik Woronicz, a jednocześnie warszawski kanonik dobrze znający sprawę Stolicy, jak najszybciej rzecz przeprowadził¹³⁶.

¹³⁵ Tamże, pismo z 12 I 1798.

¹³⁶ AAW Rkps 919. Jest to list autograf: „JWM. Panowie i bracia. Mam zlecenie Stolicy Apostolskiej, abym opisał stan przyszły mającego się formować biskupstwa warszawskiego. Podobną rekwizycją

Zostały więc podjęte wstępne kroki przy erekcji biskupstwa przez delegata Rybińskiego. Odpowiedziała mu kapituła pismem z 13 I 1798 r. Donosiła, że na podstawie dostępnych akt i miejscowych informacji odpowiedziano na żądane pytania, zaś materiał złożono na ręce audytora Woronicza z prośbą o przekazanie go delegatowi. Przy okazji nie pominęła też kapituła i swoich spraw bytowych. W gładkich słowach prosiła Rybińskiego, aby „oređował za nią o fundusz stały, bo jak dotąd ze strony rządu w tym względzie widzą tylko ogólniki”. Takie zaś postawienie sprawy, z konkretnym uposażeniem, ułatwi rządowi przeprowadzenie erekcji u Stolicy Apostolskiej. Fundusz taki, oczywiście, zależeć będzie od „laskawości” rządu, należy jednak przypomnieć, że przed wyborami dochód kapituły dochodził do 100 tysięcy złotych rocznie, a obecnie po zabraniu dóbr *capitulares* „nieledwie do nędzy dochodzą”¹³⁷.

Otrzymałszy żądany materiał otworzył Rybiński przewidziany proces informacyjny tak samego przyszłego biskupstwa, jak i nominata J. Miaskowskiego. Odbył się on w Warszawie w dniach od 14—18 kwietnia 1798 r.¹³⁸. W międzyczasie, zapewne w spra-

mam od ministerium berlińskiego, jako od JW Grafa de Hoym ministra zarządzającego Prusami Merydionalnymi. W takim razie udaję się do gośdnego grona JWMPanów komunikując im punkta z Rzymu nadesłane, abym na koźden odpowiadając raczyliście mnie uwiadomić tak dokładnie, iżbym bez zawodu mógł włożonego na siebie dopełnić obowiązku. JWkanonik Woronicz a mój audytor jest między nimi zasiadający, a zatem obligowalem go, aby cały interes obszernie przelożył, dopraszał się o przyspieszenie rezolucji i tę jak najrychlej przesyłał. Jestem z prawdziwym szacunkiem i poważaniem. JWMPanów z serca życzliwym bratem i sługą. Rybiński, biskup kujawski i pomorski. D. 3 Januarii 1798, z Niesulkowa przez Wolborz”.

¹³⁷ AAW. Akta kap. 1796—1800 VII 29 s. 269—271 (odpis): „...ponieważ zaś uważamy to za szczęśliwe dla nas Opatrzności rządzenie, iż należne wysokim przymiotom JWMPana Dobrodzieja, tak Stolicy Apostolskiej, jako i ministerium berlińskiego zaufanie wezwalo Go do tak ważnego dzieła, przeto tym śmieiej składamy w ręku jego los przyszłego tutejszego kościoła, kapituły i całego duchowieństwa upraszając najusilniej, abyś przesyłając dzieło delegacji swojej raczył razem dzielnie insynuować ministerium berlińskiemu, aby jako dla przyszłych biskupów warszawskich stały fundusz 12 000 talarów jest zaręczony, tak z równych względów przyszłe opatrzenie kapituły nie w wydanych obietnicach, ale w pewnej i wyraźnej kwocie było ostatecznie przy ekspedycji rzymskiej ustanowione i zabezpieczone, bez której poprzedniej determinacji zapewne Stolica Apostolska z mocy praw kościelnych do nowej erekcji nie łatwo przystąpi. Pewnać jest, że oznaczenie tego funduszu zależeć będzie od laskawości rządu, ale stan przeszły tej kapituły w szczęśliwszych czasach do 100 000 rocznego dochodu może być jakokolwiek wskazówką i miarą szczodroblewości rządu...”. Zob. także, J. Wysocki, *Na marginesie erekcji warszawskiej*, „*Hom- o Del*” 1960 nr 5-6 i ndb. s. 755 n.

¹³⁸ ASAV, Processus, k. 353—363.

wach erekcji, znalazł się on jeszcze w Berlinie, gdzie go ministerium przynaglało do szybszego zakończenia sprawy biskupstwa¹³⁹.

W procesie zeznawało 4 przysięgłych świadków. Zeznania Tomasza Ostaszewskiego, poznańskiego kanonika i kanclerza kolegiaty św. Jana oraz Andrzeja Reptowskiego teje kolegiaty scholastyka i prepozyta Łęczyckiego dotyczyły kandydata na biskupstwo, a więc Józefa Bończy Miaskowskiego. W sumie było 12 punktów, a z odpowiedzi powołanych świadków wynikało, że badany odpowiada stawianym wymaganiom i jest odpowiednim kandydatem na biskupa warszawskiego.

Nas interesują tu zeznania dwóch dalszych świadków, dotyczące stanu przyszłej diecezji. Składali je 17 IV 1798 r. Adam Prażmowski, prepozyt kolegiaty św. Jana i surogat miejscowego konsystorza, oraz Szczepan Hołowczyc kanonik krakowski i warszawski. Pytań również było 12, na które w wyczerpujący sposób odpowiedzieli powołani. Według ich zeznań miasto Warszawa rozciągało się na dwie mile niemieckie i liczyło około 60 tysięcy mieszkańców. Z tych 3/4 była katolikami a 1/4 innych wyznań¹⁴⁰. Parafialnym kościołem była kolegiata św. Jana, już od roku 1669 przez Sejm zrównana z kościołami katedralnymi, co potwierdził papież Klemens XI w 1715 r. Budowla to stara, murowana, w dobrym stanie, wymagająca tylko reperacji dachu¹⁴¹. Kolegiata z kapitułą, jak i cały archidiakoniat, należały do biskupstwa poznańskiego. W kapitule zasiadało 7 prałatów i 12 kanoników, z których 4 to były kanonie doktoralne. Duszpasterstwo sprawowało 9 wikariuszy, tyleż było mansonarzy jednocześnie spowiedników. Dochodziło do tego 7 altarystów¹⁴². Wyliczono dalej kolejno prałackie godności i przywiązane do nich uposażenia. Masa kapitulna dochodziła do 12 tysięcy skudów rzymskich. Obecnie po zaborze dóbr zapanowało ogólne ubóstwo, natomiast znane jest z urzędowych pism królewskich, że nastąpi uposażenie z państwowej kasy. Kościół św. Jana był parafią. Dobrze utrzymana zakrystia i chór. Były też trzy dzwony, których ongiś było więcej, lecz zabrano je w czasie Insurekcji. Cmentarz był wspólny dla trzech parafii¹⁴³. Ze znajdujących się relikwii były tam: Krzyża św., ciernia z korony Pana Jezusa i z ciała św. Jana. Autentyczność

¹³⁹ ADWl., Korespondencja rządu z 8 IV 1798; Wysocki, *Na marginesie...*, s. 756.

¹⁴⁰ ASAV, Processus, k. 359: „...inhabitatur a sexaginta circiter milibus incolorum ex quibus tres fere partes catholicorum quarta vero a.terius est religionis”.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² Tamże: „...sunt novem vicarii curam animarum exercentes et cantum in choro sustinentes totidemque mansionarii qui simul sunt Pœnitentiarii, sunt septem capelani seu altaristae...”

¹⁴³ Tamże.

wszystkich została stwierdzona urzędowo. Istniał dom murowany poznańskich biskupów, który należało wyreperować¹⁴⁴, ale dla przyszłego biskupa został przewidziany będący w dobrym stanie, obszerny dawny pałac prymasów¹⁴⁵. Przyszły dochód dla warszawskich biskupów został przewidziany na 12 tysięcy talarów, czyli 8 tysięcy skudów rzymskich¹⁴⁶. Oprócz parafialnego kościoła kolegiaty Warszawa posiadała jeszcze trzy parafie i dwa podmiejskie kościoły, przy jednym z nich była chrzcielnica¹⁴⁷. Oprócz kościołów parafialnych stolica posiadała liczne klasztory i domy zakonne. Byli więc: kanonicy regularni, dwa kolegia pijarów, kanonicy regularni laterańscy, augustianie, paulini, franciszkanie konwentualni, bernardyni, reformaci, kapucyni, dwa klasztory dominikanów, dwa karmelitów i jeden trynitarzy¹⁴⁸. W sumie było 15 klasztorów i domów zakonnych. Żeńskie zakony były następujące: wizytki, sakramentki, karmelitanki i brygidki¹⁴⁹. Poza Warszawą znajdowało się 15 klasztorów męskich i dwa żeńskie¹⁵⁰. Warszawa posiadała 6 szpitali będących jednocześnie przytułkami. Szpital Dzieciątka Jezus był pod opieką ks. misjonarzy a pracowały w nim siostry miłosierdzia. Znajdowały się one także w szpi-

¹⁴⁴ Dom ten mieścił się przy ul. Jezuickiej nr 72 i przechodził różne koleje. Już za życia ostatniego biskupa Poznania i Warszawy A. Okęckiego, bo od 20 IV 1793 r., mieszkali tu żołnierze moskiewscy. Po insurekcji 1794 r. przejął go prymas Poniatowski jako administrator Warszawy. Za niego w maju tr. Komisja Porządkowa Ks. Mazowieckiego zajęła go dla siebie i tu odbywała swe sesje. W tymże roku, po zajęciu Warszawy przez wojska rosyjskie, na II i III piętrze mieszkali tu śpiewacy gen. Suworowa. Od 1796 r. przejął go oficjał Albertand; AAW Rkps 925, Akta arcybiskupie, s. 307—309.

¹⁴⁵ ASAV, Processus, k. 360; Zob. A. Kraushar, *Dzieje pałacu prymasowskiego*. Warszawa 1909 s. 11. Istotnie zamieszkał tu biskup Miaskowski.

¹⁴⁶ ASAV, Processus, k. 360: „...reditus pro futuris episcopis designati sunt quotannis octo milia scutorum Romanorum seu duodecem milia talarum Borusiorum ex arario regio solvenda”.

¹⁴⁷ Tamże: „...reperiuntur Varsaviae tres alia parochiales ecclesiae nempe, una sub tit. Beat. Vir. Mariae, altera Stae Andreae, tertia Stae Crucis congr. missionis et duae suburbanae, una earum habet fontem baptismalem...”.

¹⁴⁸ Tamże, k. 360: „praeterea reperiuntur multa monasteria, coenobia aliaque domus regularium, scilicet: 1 et 2 canonicorum regularium scholarum pijarum, collegium majus et collegium Nobilium; 3 domus canonicorum regularium lateranensium; 4 coenobium eremitarum s. Augustini; 5 coenobium s. Pauli; 6, 7, 8, 9, coenobia quattuor: s. Francisci, unum conventualium, alterum de observantia, 3 recollectorum, 4 capucinarum; 10, 11 ordinis praedicatorum duo; 12, 13 carmelitarum duo; 14 trinitariorum de redemptione captivorum unum...”.

¹⁴⁹ Tamże, k. 357 „...reperiuntur etiam quinque monasteria virginum nempe: benedictinarum, salesianarum, franciscanarum de observantia, carmelitarum et brygittarum...”.

¹⁵⁰ Tamże, k. 357: „...extra urbem sunt coenobia virorum diversi ordinis quindecim, virginum duo...”.

O R D O
DIVINI OFFICII
Ad Usam
 ARCHIDIACONATUS VARSAVIENSIS
 &
Regio-Insignis Ecclesiae Collegiatæ
SANCTI JOANNIS BAPTISTÆ
 pro Anno Domini 1799.
 SUB
 FELICISSIMIS AUSPICIIS
 ILLUSTRISSIMI ac REVERENDISSIMI
 DOMINI DOMINI
JOSEPHI BONCZA
MIASKOWSKI
 EPISCOPI
 NOMINATI VARSAVIENSIS
Ordinis Aquilæ Rubræ Equitis.
PROPOSITUS.

V A R S A V I Æ.

6. Karta tytułowa *Ordo Divini officii ad usum Archidiaconatus Varsaviensis* na rok 1799

talach św. Ducha i św. Rocha. Był też szpital bonifratrów św. Jana Bożego. Szpitale św. Ducha i św. Łazarza znajdowały się w gestii miasta. Oprócz tego Warszawa miała dom św. Kazimierza, w którym siostry miłosierdzia uczyły i wychowywały biedne dziewczęta¹⁵¹. Bractwa świeckie były prawie we wszystkich kościołach, z tych dwa dla narodowości niemieckiej w byłym kościele Jezuitów i u św. Benona. U misjonarzy była również *mons pietatis*¹⁵². Tyle o stolicy, o religijnych w niej instytucjach. Natomiast sam archidiaconat, którego większy obszar znajdował się w państwie pruskim, rozciągał się na 15 i 12 mil niemieckich. Oprócz Warszawy obejmował on około 24 miasta i miasteczka i blisko 1050 wsi. Ogólnie, z będącymi w stolicy, zamieszkiwało go ponad 200 tysięcy mieszkańców¹⁵³. Punkt 12 stwierdzał, że Warszawa posiadała dwa seminaria duchowne. Jedno pod kierownictwem ks. komunistów liczyło 16 alumnów, drugie w rękach ks. misjonarzy miało 16 kleryków, nie licząc tych, którzy byli na własnym utrzymaniu. W niełatwych ówczesnych czasach podstawa materialna tych zakładów była niewystarczająca¹⁵⁴.

Materiał faktyczny z procesu był znaczny, choć siłą rzeczy przy tego rodzaju badaniach ogólny, ale też zgodny z faktyczną rzeczywistością. Charakterystyczne też było stwierdzenie kanonika Hołowczyca w 11 punkcie, dotyczące przedmieścia Pragi. Wręcz tu stwierdził, że ten teren i przylegające parafialne kościoły w płockiej diecezji, odcięte obecnie granicznym kordonem, dla dobra samych mieszkańców, a i z innych racji, winny wejść w skład tworzącego się biskupstwa w Warszawie¹⁵⁵. Nie pozostało

¹⁵¹ Tamże, k. 360: „...hospitalia seu xenodoxia sex: 1 xenodoxium Infantis Jesu nuncupatum curae sacerdotum congr. missionis et sororum Charitatis commissum; 2 et 3 xenodoxia s. Spiritus et s. Rochii utrumque sub cura sororum Charitatis; 4 xenodoxium fratrum s. Joannis de Deo; 5 aliud xenodoxium s. Spiritus sub cura civitatis Varsaviensis; 6 s. Lazarii sub cura ejusdem civitatis. Reperiuntur domus s. Casimirii pro educandi puellis orphanis et pensionatis sub cura sororum Charitatis...”

¹⁵² Tamże: „...duae sunt confraternitates natione Germanica, unam post jesuitas, alteram s. Benonis...”

¹⁵³ Tamże: „...pars magna archidiaconatus Varsaviensis nunc subest dominio Ser. Borosorum regis extenditur in longiori ad miliaria quindecim germanicae fere sexaginta italica, in latum ad duodecem germanica, italica quadraginta octo. Continet praeter civitatem Varsaviensem oppida circiter viginti quattuor, pagos fere mille quingenta. Quos incolae simul recensiti cum illis qui Varsaviae degunt superant numerum ducentorum millium...”

¹⁵⁴ Tamże: „...duo sunt seminaria Varsaviae, unum sub cura presbyterorum saecularium in commune viventium circiter alumnos sexdecem, alterum sub cura congr. missionis alumnos sexdecem...”

¹⁵⁵ Tamże: „...juvat hic adnotare quod sumopere conveniret ut suburbium Praga ultra Vistulam situm ad dioecesim Plocensem spectans cum quibusdam attinentibus ecclesiis parochialibus tum alique

to bez znaczenia. Stosunkowo niedługo, bo już 9 IX 1800 r. brewem Piusa VII parafie leżące na prawym brzegu Wisły: Praga, Wieliszew, Tarchomin, Nowy Dwór, Chotomów i Nieporęt, jako oddzielny praski dekanat zostały odłączone od płockiej diecezji i przyłączone do warszawskiej. Egzekucji breve dokonał biskup chełmiński Franciszek Rydzyski¹⁵⁶. Był to ekwiwalent za uszczuplony obszar dawnego archidiaconatu.

Do omawianego procesu, tak jak to było we zwyczaju, dołączono: *testimonium baptismi*, *testimonia ordinum* i *literae nominationis promovendi ad episcopatum Varsaviensem* wydane przez Fryderyka Wilhelma II na nominata Józefa Miaskowskiego¹⁵⁷. Stwierdziwszy zgodność co do treści i formy procesu, zakończył go delegat apostolski 18 IV 1798 r., co też uwierzytelnił swoją pieczęcią i podpisem apostolski notariusz Szymon Sapalski¹⁵⁸.

Cały materiał przesłano do Kongregacji Konsystorialnej w Rzymie przez pruskiego rezydenta Mateusza Ciofaniego. Stał on się tam podstawą do negocjacji z dworem berlińskim i w konsekwencji wydaniem papieskiej bulli erygującej warszawskie biskupstwo. Poniesione przez Rybińskiego koszty honorował rząd pruski, od którego otrzymał on 475 talarów 14 VI 1798 roku¹⁵⁹.

Zamierzona egzempcja Warszawy spod zależności metropolitalnej Gniezna musiała wywołać odźwięki na tamtejszym terenie. Tak też i było. W liście z 18 XII 1787 r. donosił prałat Zachariaszewicz arcybiskupowi Krasickiemu, że z warszawskiej kamery otrzymał pismo, w którym to piśmie wyraźnie zaznaczono, że przyszy biskup warszawski ma być wyjęty spod jego władzy i z całą swoją diecezją dotąd podległą Gnieznu, na wzór Warmii, będzie bezpośrednio podporządkowany Stolicy Apostolskiej. Donosił audytor, że nie jest to rzecz nowa dla niego. Były na ten temat pogłoski. Wspomniał mu o tym sam warszawski nominat w czasie kapituły generalnej na św. Wojciecha w Gnieźnie. Sądził jednak Zachariaszewicz, że wszystko to obraca się jeszcze w sferze projektów. Proponował tedy przeciwdziałanie u ministra Hoyma. Gdyby to był projekt ministra — starania mogą zawieść; w innym wypadku należy przekonać ministra o potrzebie zależności metropolitalnej, a wtedy i Miaskowski by nie oponował, a nawet, gdyby sprawa była już w Rzymie, można by ją jeszcze

portiones vicinarum odecessum ob communitatem incolarum et alias rationes ad novum episcopatum Varsaviensem adiungantur...".

¹⁵⁶ AAW Rkps 879, Urządzenia i odezwy do duchowieństwa od konsystorza gen. warszawskiego, 1800—1807 k. 18.

¹⁵⁷ ASAV, Processus, k. 361.

¹⁵⁸ Tamże, k. 361 n.: „suprascriptus processus seu illius copia in forma authentica extraderetur et sigillo munita consignaretur ad effectum transmittendi ad S. Papam Sanctamque Sedem...".

¹⁵⁹ ADWL. Korespondencja rządu z biskupem z 14 VI 1798.

odrobić. Z zagadnieniem jurysdykcji łączył się u Zachariaszewicza w dalszym ciągu także lęk przed uszczupleniem archidiecezji na rzecz mającego powstać biskupstwa, o czym również były pogłoski¹⁶⁰. W tej sytuacji nastąpiła kontrakcja ze strony Krasickiego. W dniu 26 XII tegoż roku w liście do ministra Hoyma obszernie wywodził, że archidiaconat warszawski zawsze podlegał metropolii gnieźnieńskiej, że egzempcja naruszy dotychczasową strukturę jurysdykcyjną Gniezna i jego jako arcybiskupa. Tłumaczył, że przykład Warmii nie może tu być przydatny, jako że owa była początkowo przynależna do Magdeburga, potem do Rygi i wreszcie dla swojego specyficznego położenia została bezpośrednio poddana Rzymowi. Prosił Krasicki o przeciwdziałanie w tak zaistniałej sytuacji¹⁶¹. Krótko na to odpowiedział Hoym w liście do arcybiskupa pod dniem 5 I 1798 r. Sprawa diecezji warszawskiej należy do gestii Departamentu Spraw Zagranicznych, który ją w Rzymie załatwia. Przeciwnie temu racje, a więc podległość Gnieznu, nie są po myśli rządu. Hoym wobec tego nic tu nie może zmienić¹⁶².

W międzyczasie były też pogłoski o przyjęciu już bull erekcyjnych biskupstwa warszawskiego na ręce biskupa Józefa Rybińskiego. Donosił o tym Krasicki Zachariaszewiczowi 3 II 1798 r., zobowiązując go do odwiedzenia kujawskiego biskupa w Niesułkowie. Na miejscu miał się dowiedzieć, co owe bulle zawierają

¹⁶⁰ AAW Rkps 958, Korespondencja Krasickiego, s. 244 n.: „Przyłączam list do kamery warszawskiej odebrany — pisał Zachariaszewicz do Krasickiego 18 XII 1797 r. — wyczyta w nim JWDobrodziej, że nowoerygowany biskup warszawski ma być spod jurysdykcji metropolitalnej arcybiskupów gnieźnieńskich z całą swą diecezją, dotąd teź jurysdykcji podległą, na zawsze wyłączony i na wzór biskupstwa i biskupa warmińskiego Stolicy Apostolskiej immediate podległy...".

¹⁶¹ Tamże s. 251—2, List z Berlina do Hoyma 26 XII 1797 r.: „Elle verra par la copie, que j'ai l'honneur de lui en envoyer, que l'on voudroit soustraire à ma jurisdiction metropolitaine le nouvel Evêché de Varsovie, ce serait, je ne puis le dissimuler à Votre Excellence, porter atteinte à l'ordre de la Hierarchie Ecclesiastique et toujours il sera de mon devoir de la defendre et de la soutenir. On ne peut soumettre immédiatement au St. Siège ce nouvel Evêché, sans nuire essentiellement au privilège, que me donne ma nomination à l'Archevêché de Gnesne. On ne le peut sans détruire de différence de pouvoirs établie parmi nous et absolument nécessaire pour y maintenir le bon ordre Les Archevêques de Gnesne ont d'ailleurs été de tout temps metropolitains de l'archidiaconé de Varsovie et ils ont poureux une prescription immémoriale rien n'empêche sans doute qu'avec les formalités exigées par le droit, l'on n'érige cet archidiaconé en Evêché, mais le nouvel Evêque, par là même qu'il l'est d'un territoire soumis à ma jurisdiction metropolitaine, ne peut, qu'y être soumis lui même. Ainsi le décident la nature des choses et le droit ecclesiastique...".

¹⁶² Tamże, s. 260: „je ne puis — pisał Hoym do Krasickiego — toute fois rien changer à ces arrangement, on qu'ils sont déjà joris et qu'ils ne sont pas d'ailleurs ressortans a mon departement".

w sprawach granic nowej diecezji, zwłaszcza od strony Gniezna. Czy nie ma tam wzmianki o wyjęciu spod zależności metropolitalnej, a i o innych sprawach mających związek z archidiecezją i jej władzą. Chodziło o to, ażeby wczas przez ministra Hoyma można było przeciwdziałać, gdyby w owych bullach było coś przeciwnego archidiecezji¹⁶³. Jak wiemy, była to wiadomość nieścisła. Nie tylko że bulli nie było, ale nawet nie był jeszcze rozpoczęty proces informacyjny, z którego materiał miał być jej podstawą. We wspomnianym liście donosił też Krasicki o odpowiedzi Hoyma z 5 I i o tym, że interweniował w Departamencie Zagranicznym przedkładając odpowiednie racje w sprawie utrzymania swej metropolitalnej jurysdykcji¹⁶⁴. Musiał jednak otrzymać odmowną i stanowczą odpowiedź, skoro w następnym liście pod dniem 13 marca doniósł swemu audytorowi, że w kwestii egzempcji warszawskiego biskupstwa nie uczynił już żadnych kroków, skoro rząd tak postanowił. Dołączał do tego reskrypt tegoż Departamentu¹⁶⁵. Niestety dokumentu tego nie znajdujemy w korespondencji. W dostępnych nam aktach jeszcze raz spotykamy się z zagadnieniem powrócenia Warszawy pod jurysdykcję Gniezna. Sprawa wiązała się z zakazem bezpośredniej korespondencji krajowych biskupów ze Stolicą Apostolską. Donosił tedy Zachariaszewicz Krasickiemu, 31 grudnia 1798 roku, iż w Warszawie rozmawiał o tym z kon-

¹⁶³ Tamże, s. 258 n.: „Mam wiadomości, że bulle erectionis — donosi Krasicki Zachariaszewiczowi — biskupstwa warszawskiego przysłał już na ręce biskupa kujawskiego. Obliguję więc JWPana i bardzo, ażebyś sam mógł dojechać do Niesuikowa i we wspomnianych bullach rozpatrzył się, co one oplewają względem granic tej nowej diecezji, osobliwie ze strony arcybiskupstwa, czy nie masz wzmianki jakowej o egzempcji od jurysdykcji metropolitalnej, zgoła o wszystkim cokolwiek może mieć najmniejszy związek z archidiecezją i władzą metropolitalną zainformuj się Pan jak najdokładniej. Jeśli by zaś JWPana słabość zdrowia, lub inne jakowe zdarzenia wstrzymywać miały od tej podróży, na ten zaś czas zechcesz zgłosić się do JWbiskupa i do jego audytora celem powzięcia wiadomości i mnie jak najprędzej i obszernie donieść, aby będąc tu i przy źródle magistratur i wraz z min. Hoymem mógł zabezpieczyć w wypadku jakiego projektu z uszkodzeniem przeciw archidiecezji może ułożonego. Od min. Hoyma na list pisany po odebranej ekspedycji z kamery warszawskiej, że biskupstwo tamtejsze ma być wyłączone spod władzy metropolitalnej otrzymałem rezolucję, iż to jest okoliczność nie należąca do jego departamentu. Udałem się więc do departamentu Interesów Zagranicznych przelozżywszy tym samym sposobem służące do tego motywa...”.

¹⁶⁴ Tamże.

¹⁶⁵ Tamże, s. 264. List Krasickiego do Zachariaszewicza z 13 III 1798 r.: „...jaką rezolucję departamentu Interesów Zagranicznych względem biskupstwa warszawskiego wydał nauczyciel JWPana przyłączony oryginał. Ja tylko z mojej strony to tylko dodaję, że w tej okoliczności żadnego dalszego kroku uczynić już nie chcę i mniej dbam, kiedy się tak rządowi podobało czy diecezja warszawska za granicą, czyli w kraju ułatwiać się w wielu interesach duchownych będzie...”.

syliarzem Fischerem i wyluszczał racje, dla których w pewnych wypadkach zakaz ten musi być usunięty, bo nie da się pogodzić *in casibus conscientiae secretis sigilloque confessionis conceditis*. Żadną miarą takie przypadki nie mogą iść przez Departament, lecz bezpośrednio od biskupa do papieża. Zgadzała się z tym i kamera warszawska, a Fischer polecił znaleźć odpowiednią osobę z Prus Zachodnich czy Południowych, co do której rząd nie miałby zastrzeżeń, a która miałaby do roztrząsania takich przypadków wyrobioną władzę od Rzymu, względnie bezpośrednio mogłaby korespondować ze Stolicą Apostolską. Przedłożono kamerze, że przywrócenie przez rząd kwestionowanego dotąd arcybiskupowi Gniezna tytułu legata sprawę tę w zupełności by rozwiązało. Wnosił z tego Zachariaszewicz, że gdyby to się udało, to byłaby również nadzieja powrotu diecezji warszawskiej, tym razem z konieczności, pod metropolitalną jurysdykcję¹⁶⁶.

Oficjalny materiał zebrany w procesie Rybińskiego w drugiej połowie kwietnia 1796 roku został przesłany do Stolicy Apostolskiej¹⁶⁷. Mógł tam się znaleźć najwcześniej w maju lub w czerwcu, zważywszy, że normalna jego droga szła przez berlińskie Ministerium Zagraniczne, a to sprawę przeciągało. Nie bez znaczenia była też skomplikowana sytuacja polityczna w tej części Europy¹⁶⁸. Zapewne były jeszcze jakieś dodatkowe materiały dosyłane przez rząd pruski dla jaśniejszego obrazu w czasie trwania ostatnich pertraktacji. Nie mając jednak dostatecznych źródeł nic na ten temat nie możemy powiedzieć. Posiadamy wprawdzie dwa przekazy mówiące o potrzebach przyszłej kapituły katedralnej, o dotychczasowym jej stanie materialnym, groźbie redukcji, wydatkach na potrzeby i utrzymanie katedralnego kościoła, o konsystorzu, jego składzie i uposażeniu poszczególnych pracowników¹⁶⁹. Z adresu i datacji wynika jednak, że owe informacje były potrzebne władzom pruskim i biskupowi Miaskowskiemu w celu znalezienia środków na utrzymanie tychże instytucji kościelnych, a wygotowane zostały już po wydaniu bulli erekcyjnej.

¹⁶⁶ Tamże, Zachariaszewicz do Krasickiego 31 XII 1798.

¹⁶⁷ Twierdzimy to na podstawie tego, że Rybiński otrzymał już wynagrodzenie za poniesione koszty w czasie procesu, zob. ADWl. Korespondencja rządu 14 VI 1798.

¹⁶⁸ Wiązało się to z niesłychanie trudną sytuacją papieżstwa; zob. L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, XVI/3, Freiburg 1933 s. 600 n.; J. Schmidlin, *Papstgeschichte der Neuesten Zeit*, I, München 1933 i n.

¹⁶⁹ AAW Rkps 856, Akta kap. warsz. k. 128—131. Pierwszy list z 23 XII 1798 r. pisany przez kapitułę do nominata mówi o potrzebach i trudnościach kapituły po zabraniu majątków. Drugi pochodzi z 1800 r. i składa się z dwu części: 1. Ekspens potrzebna na utrzymanie kościoła katedralnego, 2. Ekspens na utrzymanie konsystorza. Oba pisma redagowane rzeczowo zawierają sporo materiału faktycznego do dziejów samej diecezji.

Sama bulla erygująca nową warszawską diecezję została wydana przez Piusa VI w klasztorze kartuzów pod Florencją 16 października 1798 r. Zaczynała się od słów: „Ad universam agri Dominici curam...”¹⁷⁰. Miejsce wydania świadczy o czasie i o trudnościach, jakie wtedy przeżywał papież. Uwieczony przez Francuzów, został wywieziony z Rzymu najpierw 20 II 1798 r. do Sieny, 30 V do Florencji, do owego klasztoru kartuzów i wreszcie 27 III 1799 r. do Valence we Francji¹⁷¹. Biorąc pod uwagę tę sytuację, utrudniającą przecież korespondencję i działalność, musimy stwierdzić, że sprawa bulli erekcyjnej od chwili zakończenia procesu do jej wydania miała stosunkowo krótki przebieg. Wspomniana bulla jest zamieszczona w znanym wydawnictwie *Bullarii Romani continuatio...*, nie mamy więc potrzeby przytaczać jej w całości. Natomiast warto zwrócić uwagę na niektóre jej elementy składowe. Ogólnie trzeba stwierdzić, że korzysta ona i opiera się na materiale przedstawionym przez apostolskiego delegata bpa Józefa Rybińskiego. Dotyczy to zwłaszcza strony opisowej miasta, archidiaconatu, kolegiaty, kapituły, kościołów Stolicy, zakonów i zgromadzeń, instytucji kościelnych i uposażenia¹⁷². Ale są i nowe charakterystyczne akcenty. Dotyczą one racji powstania naszej diecezji. Wyraźnie powołano się tu na dekret kongregacji z 1794 r., oddzielający archidiaconat od Poznania z zamiarem utworzenia w przyszłości nowej diecezji. Jeszcze raz podkreślono tę sprawę administracji M. Poniatowskiego przy oznaczeniu terytorium nowej diecezji, która ma się rozciągać w granicach tejże administracji z poprawką do stanu aktualnego, a więc bez dekanatów, które w czasie ostatniego rozbioru znalazły się poza granicami państwa pruskiego¹⁷³. Nic też nie wspomniano o zabiegach króla pruskiego, ani o jego samowolnej erekcji. Przyjęto tylko zapowiedź dotacji rządowej 12 tysięcy talarów na rzecz *mensae episcopalis*¹⁷⁴.

¹⁷⁰ Erectio oppidi Varsaviensis in episcopatum ejusue collegiatae in cathedralem... Ad universam agri Dominici curam et inspectionem ubi primum fuimus ex divinae bonitatis consilio... Datum prope Florentiam in coenobio Carthusianorum decimo septimo kalendas Novembris, Millesimo septingentesimo nonagesimo octavo, pontificatus Nostri a. vigesimo quarto”. *Bullarii Romani Continuatio*, coll. A. Barberi, Romae 1845 s. 167—175; AcapVSz. VII 30 f. 2: „pridie Kalendas Novembris a. 1798”; AAW Rkps 881, s. 59, Executio bullae Apostolicae.

¹⁷¹ Zob. przyp. 168.

¹⁷² *Bullarii Romani continuatio*, s. 167—175. W działach: 2. Descriptio oppidi Varsaviae; 3. Descriptio locorum extra oppidum sed intra ambitum archidiaconatus Varsaviensis existentium; 4. Descriptio ecclesiae collegiatae; 5. Insignitas capitulo memoratur; 6. Numerantur vicariae et ecclesiae parochiales.

¹⁷³ Tamże, 7. Ratio decernendae erectionis et processus ahibitus ad hunc effectum; 13. Assignatio territorii pro nova dioecesi.

¹⁷⁴ Tamże, 14. Dotatio mensae episcopalis.

Podnosiła tedy bulla miasto Warszawę do godności biskupiej, kolegiatę do katedralnej. Ramowo wytyczała granicę bez bliższego określenia¹⁷⁵, stwierdzała, że odtąd nowa warszawska diecezja zostaje wyjęta spod władzy biskupa poznańskiego i stanowi samodzielną, kościelną jednostkę, wyłączonej również spod jurysdykcji gnieźnieńskiego biskupa, a uzależnionej bezpośrednio od Stolicy Apostolskiej z jej przyszłym biskupem, urzędami i kościelnymi instytucjami¹⁷⁶. W końcowych punktach powierzono egzekucję bulli kujawskiemu biskupowi Józefowi Rybińskiemu lub jego subdelegatowi. Przepisano też odpowiednie taksy¹⁷⁷.

Pozostała już tedy ostatnia faza erekcji: egzekucja papieskiej bulli na terenie nowej diecezji. Na mocy subdelegacji bpa Rybińskiego egzekwował ją w Warszawie bp Jan Albertrandi, archidiacon warszawski, 20 grudnia 1799 roku, a więc w przeddzień objęcia rządów przez jej nowego biskupa¹⁷⁸. Albertrandi nadawał się do tego jak nikt inny i z racji przynależności do kapituły kolegiackiej i długoletniego życia się z Warszawą oraz jako ostatni rządcą z ramienia biskupa poznańskiego¹⁷⁹. Zastanawia nas tylko długi, bo ponad rok trwający, okres ekspedycji i ogłoszenia bulli od chwili jej wydania przez Piusa VI. Przypuszczamy, że wspomniana już sytuacja polityczna, ograniczenie swobody Stolicy Apostolskiej, były jedną z głównych przyczyn tej zwłoki. Nie bez znaczenia była też i śmierć Piusa VI¹⁸⁰. Nie sądzimy bowiem, aby na tę sprawę miały wpływ władze pruskie, którym przecież zależało na jak najszybszym utworzeniu biskupstwa. Nie wchodzi tu również w grę zajęcia i kłopoty Rybińskiego, boć przecież mógł

¹⁷⁵ Tamże, 9. Oppidum in civitate episcopalem erigitur; 10. Ecclesia collegiata cathedralis declaratur; 11. Concessio privilegiorum; 12. Distributio dignitatum in capitulo; 17. Concessio privilegiorum.

¹⁷⁶ Tamże, 13. Assignatio territorii pro nova dioecesi.

¹⁷⁷ Tamże, 20. Deputatio executoris apostolici; 24. Praeceptum inscribendis fructibus mensae in literis camerae.

¹⁷⁸ AAW Rkps 881, s. 59—62, Executio bullae Aplicae respectu erectionis novi episcopatus Varsaviensis.

¹⁷⁹ Nie wiemy, czy właśnie w tym czasie Albertrandi objął urząd oficjale gnieźnieńskiego. Mamy taki projekt jego nominacji na to oficjalstwo z 1799 roku z szerokimi pełnomocnictwami; zob. AAW Rkps 954. Projekt dyplomu na oficjalstwo gnieźnieńskie, k. 1—6. Chyba do objęcia tej funkcji nie doszło i Albertrandi pozostał w Warszawie, gdyż nic nie wspomina o tym Korytkowski, *Prałaci i kanonicy*, I s. 5—10. Natomiast nie jest prawdą jakoby „...nie zajmując nigdy w stanie duchownym stanowiska, które by na niego nakładało obowiązki pasterskie, nauce poświęcał całe życie”, *juw.* s. 10. Z tego, cośmy dotąd przytoczyli, Albertrandi właśnie poświęcił się na owym stanowisku duchownym sprawom kościelnym. Cztery lata pracy na stanowisku oficjale i biskupa sprawującego wynikające z sakry funkcje, pięć lat pracy jako apostolskiego delegata na terenie pruskiego zaboru mówią o tym aż nadto wyraźnie.

¹⁸⁰ Pius VI zmarł 29 VIII 1799 roku.

ją egzekwować i w końcu ogłosił przez subdelegata. Nie sądzimy również, aby przeciwdziałał arcybiskup Krasicki. Wynika to ze znanej nam jego wypowiedzi do prałata Zachariaszewicza.

Biskup Jan Albertrandi ogłosił bullę papieską w Warszawie specjalnym dokumentem. Zaznaczył tu, że działa na podstawie subdelegacji bpa J. Rybińskiego upoważniającej go do jej ogłoszenia. Po obejrzeniu bulli i utwierdzeniu się w jej autentyczności, przystąpił z kolei do zbadania jej treści. W skrócie dokument ów zawierał erekcję nowego biskupstwa w Warszawie, które powstawało na terenie archidiaconatu tejże nazwy. Bulla oddzielała go od macierzystej diecezji i erygowała stolicę biskupią i katedrę wraz z kapitułą. Aby zaś rzecz była przeprowadzona dokładnie, z uniknięciem jakiegokolwiek błędu, powołał do tego celu Albertrandi odpowiednich świadków, a to: Marcina Szeptyckiego prepozyta kapituły plockiej, Grzegorza Zachariaszewicza gnieźnieńskiego kanonika i infułata kamieńskiego, Tomasza Szczepańskiego kanonika warmińskiego. A więc, zdaniem Albertrandiego ludzi bezstronnych, nie związanych z Warszawą ani obowiązkami, ani też żadnymi beneficjami. Ze świeckich zaproszono: Macieja Sobolewskiego warszawskiego kasztelana, Ludwika Gutakowskiego podkanclerzego WKsięstwa Litewskiego, Walentego Sobolewskiego starostę warszawskiego i Teodora Szymanowskiego. Z mieszczan warszawskich byli obecni: Józef Łukaszewicz, Stanisław Maharowicz, Antoni Chevailier i Tomasz Hangiel. Wszyscy oni stwierdzili prawdziwość tego co podawała bulla i zgodność ze stanem faktycznym: położenie nowej diecezji, obszar, ilość mieszkańców, seminaria duchowne, parafie, klasztory męskie i żeńskie, szpitale i przytulki, bractwa pobożne. Stwierdzono również istnienie kościoła kolegiackiego i jego kapituły. Tu wszystko było zgodne z tenorem bulli i w ich ocenie miasto Warszawa było godne stać się stolicą biskupią. Po sprawdzeniu tego mocą subdelegata ogłosił Albertrandi wszystkim, których to dotyczyło, że odtąd miasto Warszawa wraz z całym archidiaconatem podległym panowaniu króla pruskiego obejmującym, poza Warszawą, 7 dekanatów i 104 kościoły parafialne — zostało na zawsze oddzielone od poznańskiej diecezji i w przyszłości tamtejszy biskup nie będzie posiadał żadnej władzy na jego terenie. Wspomniane więc miasto Warszawa z całym archidiaconatem tejże nazwy zostało wyniesione do godności biskupiej i odtąd będzie miało swojego ordynariusza wyposażonego we wszelkie prawa do rządzenia diecezją, która to diecezja podlegać będzie bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Tym samym dawny kościół kolegiacki staje się katedrą i stolicą biskupa,

zaś kapituła katedralną, z tego tytułu korzystającą z odpowiednich praw i przywilejów. Wreszcie nakazał subdelegat wszystkim zainteresowanym przyjęcie nakazów i poleceń wynikających z odczytanej bulli¹⁸¹. To akt końcowy erekcji warszawskiego biskupstwa, podpisany przez ostatniego oficjała i wikariusza generalnego dawnego archidiaconatu.

Z przebiegu erekcji, od początku aż do ostatniej jej fazy nawsuwają się pewne wnioski w postaci uogólnień. I tak:

1. Inicjatywę i przeprowadzenie powstania warszawskiej diecezji miały w swych rękach Prusy. Rząd, po różnych koncepcjach rozwiązania organizacji kościelnej tej części państwa, narzucił swą myśl i swą inicjatywę, łącznie z wcześniejszą nominacją i przeprowadził swoje zamiary na forum Stolicy Apostolskiej.

2. Wydaje się, że na decyzję Rzymu nie mały wpływ wywarły wypadki rewolucji francuskiej i jej realna groźba w stosunku do państwa kościelnego. Insurekcja Kościuszkowska w Polsce, a zwłaszcza wystąpienia antyklerykalne polskich jakobinów spotęgowały obawę o losy Kościoła w tej części Europy i każyły iść na kompromis w stosunku do akatolickiego państwa celem utrzymania stabilizacji.

3. Państwo to, kierowane swoimi racjami, tolerowało tylko wpływ Watykanu i religię podporządkowywało swoim własnym celom.

4. Rozluźnienie zależności metropolitalnej nowej diecezji od Gniezna leżało w interesie Prus. Chodziło o rozbicie dawnych więzi i zrośnięcie nowych nabytków w jeden państwowy organizm. Stąd na nic się nie zdały zabiegi Krasickiego o utrzymanie swoich i metropolii prerogatyw. Jednocześnie jednak Rzym z pewnością wiedział, że ta „bezpośrednia podległość” nowego biskupstwa, praktycznie rzecz ujmując, w ograniczającym działaniu Kościoła państwie pruskim będzie żadna. A jednak poszedł na przedstawienie rządowe. Sądząc z przeciągającej się prekonizacji Krasickiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, można i tutaj znaleźć wytłumaczenie. Rzym nie dowierzał temu „rzekomo” oportunistycznie nastawionemu biskupowi. Stąd jego zbieżność z pruskimi tendencjami¹⁸². W tym jednak czasie, Krasicki, aczkolwiek lojalny wobec władz, to jednak walczył o prerogatywy i prawa swojej metropolii, walczył też, lub usiłował to czynić w obronie praw i wolności Kościoła¹⁸³.

¹⁸¹ AAW Rkps 881, Executio bullae..., s. 59—62.

¹⁸² Zob. Wysocki, *Na marginesie erekcji*, s. 751.

¹⁸³ Mówi o tym Korespondencja Krasickiego do Zachariaszewicza aż nadto wyraźnie, zob. AAW Rkps 958, *passim*.

Pozostaje nam do omówienia sprawa ściślejszego określenia granic nowej diecezji, sieci parafialnej, klasztorów i kościołów zakonnych, instytucji kościelnych. Bulla erekcyjna w artykule „*Assignatio territorii pro nova dioecesi*” stwierdzała, że od diecezji poznańskiej oddziela się samo miasto Warszawę i obszar, który dawniej był w archidiaconacie warszawskim, a który w swoim czasie był oddany w kościelną administrację prymasowi Poniatowskiemu, obecnie zaś znajduje się w granicach państwa pruskiego określonych ostatnim traktatem podziałowym¹⁸⁴. Ogólne to stwierdzenie, ale już pozwala na pewne wytyczenie granic. Prymas Poniatowski administrował archidiaconatem nieuszczerplonym w jego od wieków istniejących granicach, a więc i dekanatami leżącymi na prawym brzegu Wisły¹⁸⁵. Dział pruski III rozbioru nie obejmował całego interesującego nas terenu. Granica pruska biegła od Niemna koło Kowna, Olity, Grodna po Niemirów nad Bugiem. Stąd szła do Serocka przy ujściu Narwi do Bugu. Odtąd zaś prostą linią do Świdrów i Wisły. Wisłą, a ściślej jej lewym brzegiem (od ujścia) do Pilicy, stąd do Czerniowic i prostą linią do Wisły w okolice Krakowa¹⁸⁶. W takim układzie granica zachodnia i północna archidiaconatu pozostała bez zmian, natomiast austriackim kordonem zostały odcięte tereny leżące na prawym brzegu Wisły we wschodniej części i klin położony między Pilicą i Wisłą. W sumie odpadły do Austrii całe trzy dekanaty: Garwolin 12 parafii, Latowicz 12 parafii i Liw również z 12 parafiami¹⁸⁷. Do tego doszły cztery parafie odcięte od dekanatu Warka, leżące w łuku Wisła-Pilica oraz parafia Ostrówek z dekanatu Piaseczno również leżąca poza Wisłą¹⁸⁸. W sumie z dawnego archidiaconatu odeszło 41 parafii i przynajmniej tyluż księży¹⁸⁹. Oprócz tedy Warszawy, na nową diecezję składało się 7 dekanatów. Wymienia je też Albertrandi. Były to¹⁹⁰:

¹⁸⁴ Bullarii Romani Continuatio, s. 170.

¹⁸⁵ Ordo Divini Officii arch. Varsav. 1795, Elenchus cleri.

¹⁸⁶ „Gaz. Warsz.” 1796 nr 2.

¹⁸⁷ Ordo Divini Officii arch. Varsav. 1797, Elenchus cleri.

¹⁸⁸ AAW Rkps 920. Rejestr czynności, k. 21. Pisze Albertrandi: „...także odpadłych parafii do austriackiego kordonu od tutejszych dekanatów. Jako to Ostrowskiej plebanii od dek. Piaseczyńskiego, jako też 4 parafii od dekanatu Wareckiego...”. Te cztery parafie odpadłe znajdowały się w łuku Pilica—Wisła.

¹⁸⁹ Ordo Divini Officii arch. Vars. 1797, Elenchus cleri, podaje w odpadłych trzech dekanatach 45 kapłanów. Dodając do tego przynajmniej 5 księży z dalszych pięciu odeszłych parafii będziemy mieli przybliżoną cyfrę 50 kapłanów zajmujących się cura animarum.

¹⁹⁰ AAW Rkps 881, Protocollon, s. 61: „...praeter urbem insignem Varsaviam septem decanatus: Blonensem, Gąbinensem, Grodecensem, Mszczonoviensem, Piasecensem, Sochaczewiensem et Varcensem”.

| | | | | |
|--------------|--------------------|------------------|-----------|----------|
| 1. Błonie | 17 kościołów par., | 27 księży obsł., | 4 miasta, | 226 wsi |
| 2. Gąbin | 13 | 13 | 4 | 127 |
| 3. Grójec | 15 | 22 | 4 | 169 |
| 4. Mszczonów | 15 | 14 | 2 | 138 |
| 5. Piaseczno | 17 | 24 | 1 | 157 |
| 6. Sochaczew | 18 | 24 | 2 | 144 |
| 7. Warka | 9 | 10 | 3 | 116 |
| | 104 kościoły | 134 księży | 20 miast | 1077 wsi |

Mielibyśmy tedy 104 kościoły parafialne¹⁹² obsługiwane przez 134 księży w 20 miastach i miasteczkach oraz 1077 wsiach. Widać z tego, że prawie trzecia część odeszła z dawnego archidiaconatu, czy też administracji Poniatowskiego z 1794 roku. Do powyższego dochodzą jeszcze dwa kościoły parafialne w Słubicach (dekanat Mszczonów) i w Lipkowie (dekanat Piaseczno)¹⁹³. Kwestia utrzymania kościołów nie była łatwa. W Jasięcu (dekanat Grójec), oraz w Babsku i Regnowie (dekanat Mszczonów) była skromna własna prowizja, natomiast wszystkie inne utrzymywały się dzięki kolatorom i ofiarom wiernych¹⁹⁴.

Oprócz parafialnych kościołów poza Warszawą znajdowały się następujące domy zakonne męskie i żeńskie:

1. Erem kamedułów na Bielanych, dekanat Piaseczno,
2. Klasztor pijarów w Górze Kalwarii, dek. Warka,
3. Klasztor franciszkanów konwentualnych w Warce,
4. Klasztor bernardynów na Czerniakowie, dek. Piaseczno,
5. Klasztor bernardynów w Górze Kalwarii, dek. Warka,
6. Klasztor reformatów w Miedniewicach, dek. Sochaczew,
7. Klasztor reformatów w Szczawinie, dek. Gąbin,
8. Klasztor marianów w Korabiewicach (Puszcza), dek. Mszczonów,
9. Klasztor marianów Góra Kalwaria, dek. Warka,
10. Klasztor dominikanów w Sochaczewie, dek. Sochaczew,
11. Klasztor dominikanów Góra Kalwaria, dek. Warka,
12. Klasztor dominikanów w Warce, dek. Warka.

¹⁹¹ Statystykę bierzemy z: Ordo Divini Officii ad usum archid. Varsav. a. 1799, J. Miaskowski, eppi nominati. Elenchus cleri s. 47 i 52 oraz z: Status praesens dioecesis Varsaviensis, AAW Rkps 885. Jest to koncept z nieco późniejszego okresu. W zasadniczych liczbach panuje tu zgodność. Jak nam wiadomo, oprócz dekanatu pruskiego, w późniejszym okresie zasły minimalne zmiany. Uściślić bardziej nie jesteśmy w stanie, bowiem sprawozdania z sieci parafialnej z tego czasu, a przesyłane przez Albertrandiego władzom pruskim, o ile przechowywały się w pruskich archiwach, są dla nas nieosiągalne, a ich odpisów, a nawet brulionów, tutejsze archiwum nie posiada.

¹⁹² Zgodne to i ze stwierdzeniem Albertrandiego przy egzekucji bulli: „ecclesiae parochiales centum quattuor praeter urbanas...”, AAW Rkps 881, s. 62.

¹⁹³ Tamże, Rkps 885, k. 2. Zeznania z procesu informacyjnego przynosiły 24 miasta i 1050 wsi w archidiaconacie; ASAV, Processus, k. 357.

¹⁹⁴ AAW Rkps 885, k. 2.

Dochodziły do tego dwa domy żeńskie dominikanek w Górze Kalwarii i Sochaczewie. W sumie znajdowało się na terenie archidiaconatu 12 klasztorów męskich i dwa żeńskie¹⁹⁵. Nie było to dużo, ale na pewno w jakiś sposób owe klasztory pomagały obsłużyć potrzeby wiernych. Przedstawiliśmy stan bez miasta Warszawy. W duszpasterstwie parafialnym Stolicy znajdowała się dawna kolegiata św. Jana, obecnie katedra, również nie tracąca charakteru parafii¹⁹⁶. Schematyzm z 1798 roku podaje następującą liczbę duchowieństwa obsługującego katedrę jako parafie: 6 wikariuszy, 6 mansjonarzy, 4 psalterzystów i 8 altarystów¹⁹⁷.

Parafię Najsw. Maryi Panny na Nowym Mieście obsługiwało 5 wikarych z rektorem Piotrem Gniewczyńskim. Parafialny kościół św. Krzyża prowadzony przez ks. misjonarzy obsługiwało 8 wikarych i proboszcz Józef Jakubowski wizytator generalny zgromadzenia. Ostatnia warszawska parafia, św. Andrzeja, z proboszczem Tomaszem Gradzickim miała 4 kapłanów. Do tego dochodziły dwa kościoły, o specjalnym przeznaczeniu; św. Krzyża na polu dla potrzeb wojska, gdzie komendantem był Franciszek Szperling¹⁹⁸, i dla potrzeb ludności niemieckiej wyznania rzymsko-katolickiego w dawnym kościele pojezuickim przy ul. Świętojańskiej. Dla całości należy dodać dwie kaplice-kościółki cmentarne (Powązki i cmentarz świętokrzyski), które również miały swoich kapłanów¹⁹⁹.

Zakonne duchowieństwo grupowało się w swoich klasztorach i domach. Stan ich nie zmienił się od 1794 roku i wynosił 15 klasztorów męskich i 5 żeńskich. Nie zmieniła się również ilość szpitali i przytułków; w sumie Warszawa liczyła 6 domów²⁰⁰.

Pralacy i kanonicy kolegiaty, którzy przeszli do kapituły katedralnej:

1. Dziekan, Żórawski Krzysztof, opat komendant w Wągrowcu, kanonik krakowski, warmiński, prepozyt kielecki i scholastyk łęczycki,
2. Archidiacon, Albertrandi Jan, biskup, kanonik gnieźnieński, delegat Stolicy Apostolskiej, oficjał i wikariusz generalny warszawski,
3. Prepozyt, Prażmowski Adam, *tudex surrogatus* warszawski, rektor kościoła parafialnego w Łatowiczu,
4. Kustosz, Łuszczewski Wincenty, *curatus* w Ojrzanowie,
5. Scholastyk, Reptowski Andrzej, kanonik poznański prepozyt łęczycki i proboszcz w Osieku,
6. Kanclerz, Ostaszewski Tomasz, kanonik poznański.

¹⁹⁵ Tamże. Świadek w procesie Adam Prażmowski podaje 15 klasztorów męskich i 2 żeńskie poza Warszawą; zob. Processus, k. 357.

¹⁹⁶ AAW Rkps 881, Executio bullae, s. 62.

¹⁹⁷ Ordo Divini Officii 1798, Elenchus cleri, s. 46.

¹⁹⁸ Tamże.

¹⁹⁹ AAW Rkps 885, Status, k. 2.

²⁰⁰ Zob. ASAV, Processus, k. 360.

Kanonicy:

1. Nowicki Aleksander, kustosz łowicki, *curatus* w Pęcicach,
2. Hiż Józef,
3. Melini Franciszek, proboszcz Piaseczna i Goszczyna,
4. Kuszel Konstanty, dziekan gnieźnieński, kanonik poznański,
5. Hołowczyc Stefan, kanonik krakowski, scholastyk kielecki,
6. Dorau Jan, rektor kościoła parafialnego w Grójcu,
7. Wollowicz Andrzej, opat komendant czerwiński, kanonik płocki,
8. Wodziński Feliks, archidiacon kolegiaty łowickiej,
9. Bystrzycki Jowinus, *primicerius* płocki,
10. Górski Wojciech, kanonik tarnowski,
11. Woronicz Jan, kanonik i audytor kurii biskupiej we Włocławku²⁰¹.

Urzędnicy konsystorza i oficjalatu:

Sędziowie prosynodalni:

1. Górski Ludwik, biskup²⁰²,
2. Reptowski Andrzej, scholastyk,
3. Ostaszewski Tomasz, kanclerz,
4. Hołowczyc Stefan, kanonik.

Cenzorzy ksiąg:

1. Woronicz Jan, kanonik,
2. Winter Jozefat, wikariusz kolegiaty św. Jana,
3. Koźmiński Jerzy, misjonarz,
4. Jakubowski Józef, misjonarz,
5. Woliński Sebastian, misjonarz,
6. Lange Jerzy, misjonarz.

Egzaminatorzy prosynodalni:

1. Christ Adam, regens seminarium św. Jana,
2. Woliński Sebastian, misjonarz,
3. Lange Jerzy, misjonarz,
4. Brodowski Jan, misjonarz.

Egzaminatorzy zwyczajni:

1. Łuszczewski Wincenty,
2. Królikiewicz Adam,
3. Christ Adam,
4. Wieliczko Franciszek, wikariusz św. Jana,
5. Barna Michał, misjonarz,
6. Rotter Antoni,
7. Koźmiński Jerzy,
8. Bartsch Jan,
9. Maudru Jan, misjonarz,

²⁰¹ Ordo Divini Officii 1798, Elenchus cleri, s. 45 n.

²⁰² Był to pijar, zaufany biskupa Rybińskiego i tamże na pomorską część diecezji mianowany biskupem pomocniczym. Zrzekł się tego urzędu i zamieszkał w kolegium w Warszawie. Tutaj też umarł i został pochowany na Powązkach, zob. Wysocki, Józef Rybiński, s. 235.

10. Dessaignes Ludwik, misjonarz,
11. Kurkowski Baltazar, misjonarz,
12. Brodowski Jan, misjonarz,
13. Lawa Ignacy,
14. Bukowski Tadeusz, pijar,
15. Hübl Tadeusz, redemptorysta²⁰³.

Dochodzą wreszcie dwa seminaria duchowne: św. Jana przy kolegiacie liczyło 17 alumnów i seminarium externum u św. Krzyża miało tyluż kleryków²⁰⁴. Oto obraz nowej warszawskiej diecezji w momencie jej narodzin, rządu której nazajutrz po ogłoszeniu erekcji przez Alebrtrandiego, bo 21 grudnia 1799 roku objął już prekonizowany pierwszy biskup Józef Bończa Miaskowski²⁰⁵ i tamże swoją biskupią jurysdykcję zafundował. Następnego dnia (22 XII) mianował nowego sędziego generalnego i delegata prepozyta Adama Prażmowskiego na dotychczasowe miejsce oficjała Albertrandiego²⁰⁶. Rozpoczęły się nowe dzieje dla dawnego archidiaconatu już jako samodzielnej, warszawskiej diecezji.

DODATEK

Jan Albertrandi, biskup zenopolitański, archidiacon kolegiaty św. Jana ogłasza bullę erygującą biskupstwo Warszawskie.

AAW. Zespoły Akt Dawnych Rkps 881. Protocollon variarum expeditionum sub Ilmo Rmo Dno Joanne Baptista Albertrandi, eppo zenopolitano, archidiacono cath. Varsaviensi, ord. s. Stanislai equite, qua a S. Sede Aplica cum specialibus facultatibus delegato emanatarum et per eundem in annis 1797, 1798, 1799, 1800, 1801 juxta suas adnotationes ac insertiones gratiose impertitarum.
Wpis współcz. łac. ss. 59—62.

Executio bullae Apostolicae respectu erectionis novi Episcopatus Varsaviensis.

20^{ma} Decembris 1799, Varsavae.

Joannes Baptista Albertrandi, Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus Zenopolitanus, canonicus metropolitanae Gnesnensis ecclesiae, archidiaconus Varsaviensis ad infrascripta specialiter subdelegatus.

Universis et singulis quorum interest, aut quomodo libet interesse poterit, nunc viventibus et posteris, imprimis vero praelatis, dignitatibus, canonicis, totique clero saeculari ac regulari per universum hac-

²⁰³ Ordo Divini Officii Varsav. 1798, Elenchus cleri, s. 46 n.

²⁰⁴ Tamże, s. 52 n.

²⁰⁵ AAW Rkps 877, Protocollum expeditionum con. Varsav. 1799—1804, s. 3. Obwieszczenie duchowieństwu diecezji warszawskiej o objętej jurysdykcji.

²⁰⁶ Tamże, s. 1—3.

tenus sic dictum archidiaconatum Varsaviensem constituto, omnibusque fidelibus eundem sic ad haec tempora dictum archidiaconatum Varsaviensem, nominatim vero civitatem Varsaviam incolentibus, significamus: Exhibitas nobis fuisse hic retro annexas literas chirographo et sigillo proprio munitas Illustrissimi, Excellentissimi et Rmi, Domini, Dni Josephi Rybiński, Dei et Apcae Sedis gratia episcopi Vladislaviensis, ordinum Aquillae Albae et s. Stanislai equitis, ceu delegati Apostolici specialis, plenam subdelegandi facultatem habentis, nosque per eas literas omni cum potestate subdelegantis, ad effectum demandandi debile executioni quandum bullam Sanctissimi Domini Nostri Papae Pii VI datam prope Florentiam in coenobio Carthusianorum decimo septimo Kal. Novembris, anno Millesimo Septingentesimo Nongesimo Octavo, pontificaliter ejus anno vigesimo quarto emanatam.

Quas quidem Illmi Exlmi et Rmi eppi Vladislaviensis et Pomeraniae literas, ea qua par est veneratione excipientes, partes nobis per eas subdelegata potestate commissas implere aggressi sumus. Ac primum quidem bullam memoratam pontificiam diligenter inspeximus, eamque sanam, salvam omnibusque suis partibus authenticam, nullique vitio, aut suspicioni falsitatis obnoxiam reperimus. Deinde progressi ad id quod ea potissimum continetur et perspecto circa quod versatur argumento, erectionis scilicet novi Episcopatus in civitate Varsaviae, qui ad archidiaconatum eiusdem nominis ditioni Sermi regis Borussiae subiectum, protendatur, quoque necessario erectionem eiusmodo antecedit, separationis ejusdem territorii, ab illa cui haec tempora adnexum et conjunctum erat dioecesi et subtrahendi illud ab autoritate episcopi eidem dioecesi nunc et secuturis temporibus praeposito; nec non erectionis praecipue in hac eadem civitate Varsaviensi ecclesiae in cathedralam et episcopalem sedem itemque praelatorum, dignitatum, canonicorum ejusdem ecclesiae hactenus collegatae evecinis ad gradum praelatorum dignitatum, canonicorum cathedralium que omnia et singula in dicta apostolica bulla innituntur diversis rationibus Smo Dmino Nostro ad id obtinendum productis et allegatis, in quarum veritatem inquirere peculiariter nobis commissum fuit.

Nos ut debita accuratione officio hocce nobis imposito fungeremur, etsi satis exactam earum rerum notitiam privatim haberemus, ut tamen vel levissimum aberrandi a vere periculum devitarem, voluimus etiam testium omni exceptione majorum sensum iis de rebus exquidere, quorum assertionibus tanto securis initeremur. Porro inter plurimos quos de veritate allegatorum in ea bulla appellare potuissimus testes, sequentes potissimum delecti a nobis ea de re rogati fuere; ex ecclesiasticis in dignitate constitutis, Ilmus, Rmus, ac Celsus Martinus Szeptycki, praepositus, primus praelatus cathedralis Plocensis, princeps Sielunensis, Illums, Rmus Gregorius Zacharyaszewicz, canonicus ecclesiae metr. Gnesnensis, infulatus Camenensis, Ilmus Rmus Thomas Szczepański, canonicus cathedr. Varmiensis, qui nullo officii aut beneficii vinculo archidiaconatu Varsaviensis adstringuntur. Ex magna-

tibus et proceribus Illmi et Excelmi Dmni Mathias Sobolewski, castellanus Varsaviensis, Ludovicus Gutakowski, supremus camerarius MDLithuaniae, Valentinus Sobolewski, praefectus Varsaviensis et Theodorus Szymanowski. Ex insignibus Varsaviensibus civitatis incolis in caetum nobilissimi magistratus autem cooptatis Mgfici DD: Josephus Lukasiewicz, Stanislaus Makarowicz, Antonius Chevalier et Thomas Hangel. Qui omnes narratorum supradictis bullis Veritatem uno ore asseruerunt, ceu omnibus compertam, nullique vel minimae dubitationi obnoxiam.

Scilicet situm, amplitudinem, aeris salubritatem, verum abundantiam aedificia, arcem, palatia, privatorum domas, populi frequentiam Varsaviae urbis sic se habere, ut exlubentur, eandemque urbem reipsa a plurimis magnatibus et nobilibus magna parte incolis; duo esse in eadem urbe informandis ad ecclesiae catholicae obsequia clericis seminaria, parochias urbanas quattuor, suburbanas partem aliquam civitatis attingentes duces; collegia, cenobia, domos regularium, monasteria monialium, xenodoxia, nosocomia, orphanotrophia, pias confraternitates, tales totque intra urbem et toto archidiaconatu contineri, quales et quot in memorata bulla recensentur; ecclesiam collegiatam eandemque parochialem s. Joannis in eadem urbe principem, ejus amplitudinis reperiri, ut confluentem magno numero populum facile continere possit; eandem ecclesiam capitulo, certo numero praelatorum, dignitatum et canonicorum constante insigniri; Habereque vicarios, mansionarios, capellanos, dignitati et necessitati tum suae, tum parochiae totius respondentem, ejusdemque obsequis addictos; verbo, dignum esse urbem, cui episcopatus honor tribuatur, dignam esse ecclesiam, quae in cathedralis gradu collocetur, et capitulum jure merito ad cathedralis dignitatem posse evehi. Hac itaque ratione et propria scientia, quam multorum annorum experientia assecuti sumus, veritatem narratorum claram, compertam, manifestam habentes ad id quod muneris et effici nostri subdelegati est, perficiendam accedentes, memoratam praesentibusque adnexam Smi Dni Nostri bullam, plenae et omnimodae executioni mandandam non dubitamus, uti etiam praesentibus, potestate nobis subdelegata, omnibus in partibus suis, executioni demandamus, declarantes et omnibus quorum interest diserte denunciantes, urbem Varsaviam, cum archidiaconatu Varsaviensi universo, ditioni Smi regis Borussiae subjecto, complectente, praeter urbem insignem Varsaviam, septem decanatus, Blonensem, Gąbinensem, Grodocensem, Mszczonoviensem, Piaseczensem, Sochaczoviensem, et Varcensem inque iis ecclesias parochiales centum quattuor, praeter urbanas, abhinc in perpetuum a Posnaniensi Dioecesi, cui primitus suberat sejunctum sic esse ac separatam, ut dicto episcopo Posnaniensi nihil in posterum juris atque auctoritatis in quamcunque partem dicti archidiaconatus, prout Borusici regni finibus continetur, supersit, dicantque urbem Varsaviam cum toto, ut proxime definitus fuit ac des-

criptus archidiaconatu, ad Episcopatus dignitatem evectam esse, ita, ut abhinc in perpetuum proprium habeat, a quo regatur eppum, omnijere, auctoritate, dignitate, quae eppi propria sit, gaudentem; adhaec sic exemptum ut soli et uni Smae sedi Apostolicae sit subjectus. Praeterea ecclesiam s. Joannis Baptistae Varsaviensem, quae hucusque collegialis fuit et parochialis, sublato collegialis, conservato tamen parochialis statu, in cathedralem, novique episcopi sedem erectam et commutatam, ejus capitulum, illemque praelatos, dignitates, canonicos, ex quibus adhaec tempora coalescebat, ex collegialibus cathedrales abhinc affectos, omnibus cathedralium juribus, privilegiis, ac praerogativis, ceu ab hinc vere cathedrales, debere frui et gaudere.

Ad extremum caetera omnia in saepius memorata bulla praescripta, ordinata, constituta, omnesque et singulas ejus clausulas plene ac religiose nemine contradicere, eaque immutare, labefacture, subvertere conante aut audente, observari debere decidimus, declaramus ac praescribamus sub poenis in eadem bulla contentis et expressis. In quorum omnium fidem praesens executionis instrumentum manu propria subscriptum, sigillo nostre communiri mandavimus.

Varsaviae die et anno quibus supra.

Joannes Baptista Eppus ad praemissa specialiter subdelegatus.